Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 51. — ROK XXXVII.

SRODA 26. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłk. pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Najwyższy przedstawiciel i najwyższa władza.

Za formułą „władza zwierzchnia należy do Narodu, a najwyższym jej przedstawicielem jest Prezydent Rzpltej“ — mogą głosować bez skrupułów najbardziej przekonani zwolennicy demokracji parlamentarnej, formuła ta bowiem nie zmniejsza w niczem tej decydującej roli, jaką i w Konstytcji i w życiu państwa odgrywać powinny Izby Ustawodawcze. Prezydent zostanie „najwyższym przedstawicielem“ suwerenności Narodu, stanowisko jego będzie podniesionem, władza nieco rozszerzoną, ale nie oznacza to wcale, że Prezydent otrzyma władzę nad parlamentem. Mimo przyznania mu pewnych prerogatyw w zakresie ustawodawstwa (veto, dekrety, rozwiązywanie Izb) i sądownictwa (prawo łaski, mianowanie sędziów) uprawnienia jego wyrażać się będą dalej głównie w dziedzinie władzy wykonawczej i reprezentacji. Jest to rzecz najważniejsza w projekcie klubów centrowych.

Z pośród trzech władz: wykonawczej, prawodawczej i sadowej naczelną i zasadniczą jest władza ustawodawcza. W niej to najpotężniej wyraża się suwerenność Narodu, ona bowiem ustala normy ogólne, w jakich działać mają obie inne władze, ona wreszcie nad władzą rządową wykonuje stałą kontrolę. Rząd może przez rozwiązanie Izb sprawdzić, czy i o ile wola parlamentu pokrywa się w danym wypadku z wolą Narodu, ostatecznie jednak musi się przed tą wolą ugiąć. W obalaniu ministrów i posyłaniu ich przed sąd ujawnia się naczelna rola parlamentu w państwie, choćby rządzonem przez monarchę. Jedynie przyznanie Głowie Państwa veta stanowczego, czyli prawa sankcji ustawodawczej mogłoby postawić egzekutywę ponad parlamentem; wtedy król czy prezydent byłby istotnie władzą „nadrzędną“. W Anglji prawo to istnieje w teorji, ale od czasu bodaj królowej Anny, tj. od lat dwustu, żaden z angielskich monarchów nie odważył się na zgodną uchwałę obu Izb zareagować staro-normańską formułą veta: le roy s'avisera (król się namyśli), lecz stale odpowiada: le roy le veult (król tego chce). To samo odnosi się do prawa mianowania i usuwania ministrów. Ostatnim królem, który na własną rękę ich usunął, był Wilhelm IV, w roku 1834, ale już jego następczyni, Wiktorja, gdy w roku 1880 wybory dały zwycięstwo liberałom, choć nieznosiła Gladstona, a w Disraelim była prawie zakochana, to jednak przystosowała się do woli Narodu. Życie przestanie mieć teraz dla mnie wszelki urok, uważam ponowne rządy Gladstona za zgubne dla państwa, chcę i nadal zasięgać pańskiej rady — pisała do Disraelego, ale na myśl jej nie przyszło odmówić podpisu na akcie jego dymisji. Tak więc i teorja i praktyka stwierdzają zgodnie, że w państwach demokratycznych król czy prezydent może być „najwyższym przedstawicielem władzy, ale najwyższą władzą jest i musi pozostać parlament. O tę przewagę Ciała Ustawodawczego lała się krew w rewolucjach, i właśnie za kilka miesięcy będziemy obchodzić stulecie „trzech sławnych dni lipcowych“, kiedy to Karol X po nieudanej próbie oktrojowania ordynacji wyborczej i ustawy prasowej musiał swą „nadrzędną“ osobę szybko wywozić do Anglji, by uniknąć losu swego brata Ludwika XVI...

Tę rolę naczelną parlamentu projekt centrowy w Polsce utrzymuje, bo wypływa ona z logiki i z istoty demokracji. Sądzimy przeto, że lewica, wobec pełnych gwarancyj na tym najważniejszym odcinku, nie będzie czynić trudności rozszerzeniu praw Prezydenta i podniesieniu jego stanowiska w Konstytucji. Rozumiemy dobrze, że po trzy i pół letnich doświadczeniach z sanacyjnemi interpretacjami Konstytucji każdy demokrata boi się, czy nowa kodyfikacja praw Prezydenta nie dostarczy różnym Carom i Makowskim nowych argumentów do walki ze Sejmem i do pomniejszenia jego praw. Prawdą jest niestety, że sanacja zdepopularyzowała w najwyższym stopniu ideę silnego rządu i natchnęła nas nieufnością do formuł ogólnych o „najwyższym przedstawicielu“. Ale przecież Konstytucję tworzy się nie na rok lub dwa, i nie na czas życia jednego ministra. Przeciw czyjejś złej woli nie zabezpieczy Polski żadna prawnicza formuła, żadne, choćby najwyraźniejsze słowo pisane. Tworzymy jednak Konstytucję dla Polski, a nie dla sanacji, ta ostatnia już ginie, a tamta trwać będzie przez wieki. Rozszerzona władza Prezydenta przyniesie tej Polsce tylko korzyść; oczywiście jednak w ramach demokracji, która jest i musi zostać podstawą i warunkiem jej życia.

ax.

Starosta wielicki w stanie nieczynnym.

Warszawa. 24 2. (Tel. wł.) Starosta w Wieliczce p. Wład. **Olszewski** został przeniesiony **w stan nieczynny.** Wiceprezes sądu Okręgowego w Nowym Sączu p. **Bojdecki** Alojzy mianowany został prezesem **Sądu Okr. w Jaśle,** zaś sędzia Sądu Okręg. w Przemyślu p. **Dyduszyński** otrzymał nominację **na sędziego Sądu Najwyższego.**

Kataklizmy żywiołowe na wybrzeżach Morza Śródziemnego.

Południowe Włochy i zachodnie ich prowincje nawiedził onegdaj huragan, który spowodował dotkliwe spustoszenia i znaczne szkody materjalne. Burza, była połączona z podmorskiem trzęsieniem ziemi. Całe morze było tak wzburzone, że około północy wśród ciemności gęste fale, sięgające do 5 i 6 metrów wysokości, uderzyły na całe wybrzeże kalabryjskie, **zalewając 5 wiosek,** a zwłaszcza miejscowość Catanzaro, 25 domów zostało formalnie zmytych. Fale porwały szczątki tych domów, unosząc je na pełne morze. Morze wtargnęło na ląd do głębokości pół kilometra. Szkody materjalne są olbrzymie. Około 15 osób padło ofiarą katastrofy. Równocześnie padał deszcz, a woda podmyła cały szereg falistych stron górskich, tak, że nastąpiło obsunięcie się ziemi. Połączenia między Cosenza i Canzaro są zupełnie przerwane. Ludność miejscowości Catanzaro w panicznym strachu schroniła się na dachy domów.

KATASTROFALNA ULEWA W ATENACH.

Londyn. (AW.). Wczoraj w Atenach spadła tropikalna ulewa, która wyrządziła **olbrzymie szkody.** Potoki wody **zniszczyły kilkadziesiąt domów tak, że 600 rodzin pozostało bez dachu nad głową. 6 osób utonęło.** Rząd przedsięwziął akcję pomocy ofiarom katastrofalnej ulewy.

Wybory do Sejmu w okręgu lidzkim unieważnione.

CZTERECH POSŁÓW Z B. B. TRACI MANDATY.

Warszawa. 24 2. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrzył na dzisiejszem posiedzeniu dalsze **protesty wyborcze,** mianowicie z okręgu 5 — Białystok, z okręgu 62 — Lida, Wołożyn, Mołodeczno, Oszmiana, Wilejka oraz z okr. 63— Wilno. **Z Wilna wpłynął protest przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu.**

Sąd Najwyższy **odrzucił** protest wyborczy z okręgu **białostockiego** i protest przeciwko **wyborom senackim w wojew. wileńskim,** natomiast w związku z protestem **przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu wileńskiego postanowił przesłuchać świadków pod przysięgą.**

Protest z okręgu 62 — Lida, Wołożyn, Mołodeczno, Oszmiana, Wilejka, Sąd Najwyższy uwzględnił i wybory unieważnił. Z okręgu tego, wybierającego 7 posłów wpłynęły **cztery protesty:** dwa Str. Chłopskiego, jeden 18-tki (mniejszości narodowe) i jeden Wyzwolenia, których listy wyborcze unieważniono. Protest Wyzwolenia wydzielono, natomiast **uznano protesty Str. Chłopskiego i 18-tki i ich listom przywrócono ważność.** Unieważnienie list przy wyborach nastąpiło z **powodu wycofania podpisów.**

Podczas generalnych wyborów **cztery mandaty wzięła „jedynka“,** posłowie: Okulicz, Kamiński, Szczerba i Łojko, jeden **dr. Harniewicz** (Ch. D.), i 2 mandaty lista 39, filorządowych Białorusinów, z których J. Stankiewicz jest dzikim, a Wołyniec przystąpił ostatnio do Hromady.

Protest **przeciwko wyborom do Senatu z okręgu lidzkiego rozpatrzy Sąd Najwyższy 10 marca.**

———o———

Okólnik ograniczający szykany policyjne wobec wieców i zgromadzeń.

Warszawa, 24. 2. (PAT) Minister spraw wewn. rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym ostatecznie **precyzuje zakres i sposób wykonywania nadzoru przez władze administracji ogólnej nad wiecami i zgromadzeniami, zwoływanemi przez posłów i senatorów.** Podkreślając różnorodność przepisów prawnych w tej dziedzinie zależnie od terenu, minister poleca **nie identyfikować zgłoszenia zgromadzeń przez organizotorów tam, gdzie tylko takie zgłoszenie jest wymagane, z wydawaniem zezwoleń na urządzenie wieców, czy zgromadzeń.** W wypadku zgłoszenia zgromadzeń organizatorowie **powinni otrzymać poświadczenie o przyjęciu przez władze tegoż zgłoszenia.**

Poza tem okólnik reguluje ostatecznie sprawę **delegowania na wiece i zgromadzenia przedstawicieli władz administracji ogólnej** i zaznacza z naciskiem, by w charakterze tym byli delegowani urzędnicy **dokładnie obznajomieni z przepisami, taktowni i zrównoważeni.** W wypadkach poważniejszych jest **konieczny osobisty udział starosty.** Funkcjonarjusze policji użyci być mogą do tej funkcji **jedynie w wyjątkowych wypadkach.** W końcu okólnik wyjaśnia, że **na zebraniach zamkniętych legitymowanie osób wyłącznie na zasadzie dowodów osobistych, wobec nieistnienia przymusu posiadania takich dowodów, jest niewykonalne i miejsca mieć nie powinno.**

(Okólnik p. Bartla wydany został niewątpliwie na skutek krytyki postępowania władz administracyjnych i policji na komisji administracyjnej Sejmu. Szykany policyjne w sprawach związanych z urządzaniem zgromadzeń polegały na żądaniu specjalnych podań, ostemplowanych i na wymaganiu zezwoleń na takie zebrania, które wymagały samego tylko zgłoszenia. Na zebrania wysyłano funkcjonarjuszy policyjnych, którzy często z braku taktu wywoływali szereg nieporozumień, kończących się burzliwemi zajściami. Nowe zarządzenia — przypuszczać należy — położą kres tym praktykom. — Red.).

———o———

Atak socjalistów na min. Prystora.

Wniosek o wotum nieufności na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.). W kołach sejmowych kursowały pogłoski, że socjaliści na piątkowem posiedzeniu Sejmu **pragną postawić wniosek o wotum nieufności dla min. pracy p. Prystora.** Jeżeliby rzeczywiście taki wniosek został zgłoszony, to **cały gabinet zsolidaryzowałby się z p. Prystorem. Szanse wniosku są wątpliwe.**

———o———

B.B.S. traci jednego posła

wskutek porażki C. K. W.-P. P. S. w Sandomierskiem.

Warszawa 24. 2. (Telef. wł.). **Skutkiem tego, że socjaliści stracili przy niedzielnych wyborach mandat w okręgu sandomierskim, tracą również mandat z listy państwowej, skutkiem czego z Sejmu będzie musiał ustąpić poseł Szczypiorski, który przeszedł do B. B. S.**

Materjał z podsłuchu telefonicznego podstawą wyroku.

Banda fałszerzy banknotów skazana na 12 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa, 24. 2. (Telef. wł.) W Sądzie Apelacyjnym **zakończyła się dziś sprawa bandy otwockich fałszerzy banknotów.** Sąd Apelacyjny **zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, zmieniając tylko kwalifikację czynu w stosunku do oskarżonego Rosenfelda,** którego uniewinniono z zarzutu zamordowania członka bandy Rafajłowicza, jednakże **skazano go również na 12 lat ciężkiego więzienia za podrabianie banknotów.** Po 12 lat ciężkiego więzienia otrzymali zatem: **Szpitalewicz, Rosenfeld, Goldfinger, Rosenwald i Szajman.**

Sprawa ta **łączy się z ciekawą sprawą podsłuchu telefonicznego,** gdyż przez wydanie wyroku skazującego Sąd Apelacyjny **stanął na stanowisku, że wymiar sprawiedliwości może korzystać z materjałów dostarczonych przez podsłuch telefoniczny, w tym wypadku przez podsłuch policyjny.** W toku rozprawy kwestja ta budziła **gorący spór między obroną oskarżonych a prokuratorem Grabowskim.**

268 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.

Warszawa. 24 2. (Tel. wł.) **W dn. 15 lutego** ogólna liczba zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy bezrobotnych **wynosiła 268.541 osób.**

O czem piszą inni?..

„Wielki“ pan Burda.

Prasa rządowa twierdzi, że wybór pos. Pająka (PPS) na przewodniczącego komisji wojskowej, a to na propozycję posła Trąmpczyńskiego (Klub Narodowy), jest zwrócony przeciw p. marsz. Piłsudskiemu. Innego zdania jest pos. Burda (Frakcja Rewolucyjna). Wybór ten — twierdzi w „Przedświcie“ — jest zwrócony przeciw niemu, przeciw pos. Burdzie, a jest nowym epizodem walki, którą pos. Lieberman (PPS) prowadzi od lat z nim, z pos. Burdą... Niemałe zatem ma o sobie wyobrażenie ten p. poseł Burda. Posłuchajmy go, co o sobie wypisuje... Pos. Liebermann — pisze p. Burda — szukał kogoś, kogoby mógł użyć do walki z p. Burdą.

„Znalazł — pisze — ofiarę: **schorzałego, zupełnego analfabetę politycznego, byłego generała Roję.** Ten biedny człowiek, zupełna ruina fizyczna, uwierzył przemówieniom i podszeptom Liebermanna, że jest największym bohaterem Polski, że będzie wkrótce dyktatorem w Polsce, że upadek Piłsudskiego bliski itd. Otóż tego właśnie Roję używał Liebermann przez pewien czas do **różnych prowokacyjnych wobec mnie wystąpień.** Roja biedak się skończył, więc chwycił Liebermann niejakiego Pająka i nim żongluje, używając go do tych samych czynności na terenie Sejmu“.

Mianowicie p. Pająk miał dać do „Robotnika“ streszczenie mowy pos. Burdy w komisji wojskowej, w której pos. Burda ujemnie oceniał sprawność armji polskiej, a szczególnie korpusu oficerskiego.

P. Burda jest oburzony i protestuje... Albowiem p. Burda jest „patrjotą“ i to wielkim „patrjotą“.

Nowy projekt wyboru Prezydenta.

Prof. Peretiatkowicz omawiając w „Dz. Poznańskim“ projekt centrowy konstytucji wysuwa nowy projekt wyboru Prezydenta. Proponuje

„**system Zgromadzenia Narodowego** rozszerzonego, a mianowicie uzupełnionego przez elektorów powołanych przez ciała samorządowe wojewódzkie (Sejmiki względnie Rady wojewódzkie). Czynnik samorządowy może być i powinien być zużytkowany dla celów wyboru Prezydenta, ponieważ posiada on charakter zupełnie demokratyczny, a jednocześnie reprezentuje większe wyrobienie społeczne, aniżeli wybory dokonywane przez szerokie masy. Główną zaletą tego systemu jest to, że nie daje on pola do demagogji, ponieważ ciała samorządowe wojewódzkie są nieliczne i mniej partyjnie zabarwione, aniżeli wybory powszechne. W celu ograniczenia momentu partyjnego pożądanem jest wybieranie elektorów (ze swego lub z poza swego grona) nie systemem proporcjonalnym, ale systemem bezwzględnej większości głosów. Wreszcie pamiętać należy, że system ten zmniejsza wpływy komunistów oraz mniejszości narodowych“.

Projekt prof. Peretiatkowicza ma tę złą stronę, że wybór Prezydenta powierza ciału niejednolitemu pod względem składu (parlament i samorząd). Może się jednak komuś podobać ze względu na racje, któremi prof. P. popiera swój projekt. Szkoda tylko, że jest to projekt indywidualny i tak późno zgłoszony.

Ocena projektu centrowego.

Z ostatnich ocen projektu centrowego przytoczyć warto ocenę „Nowego Kurjera“ w Poznaniu... Po zanalizowaniu postanowień tego projektu w sprawie Prezydenta „Nowy Kurjer“ pisze:

„Wszystkie te postanowienia wskazują, że **partje centrowe, nie zrywając z demokracją, pragną rzetelnego wzmocnienia władzy Prezydenta.** Te punkty projektu wywołają, a częściowo już wywołały najwięcej zastrzeżeń i protestów. Według jednych pozostaje prezydent w centrowym projekcie nadal tylko cieniem, według drugich poczyna przybierać oblicze cezara-samodzierżcy. W walce o prawa i ograniczenia prezydenta wyładują się głównie poglądy, sprzeczności i namiętności. Znalezione tu szczęśliwie porozumienie uzgodni już łatwiej inne różnice“.

Fantastyczne poglądy na sprawę mniejszości.

W „Kurjerze Wileńskim“ podano poglądy na sprawę mniejszości narodowych w Polsce, pochodzące — jak czytamy — od kogoś, kto dziś wysokie zajmuje stanowisko w Polsce, a temi problemami się żywo interesuje. Może więc ministra Józefskiego...

„Podstawowym — brzmią one — motywem postępowania Polski na Ziemiach Wschodnich powinno być poczucie **historyczności“.**

„Zasadniczym błędem dotychczasowej polityki polskiej na Ziemiach Wschodnich, białoruskich i ukraińskich, jest ujmowanie zagadnienia tych ziem jako zagadnienia mniejszości narodowych. Jest to niedorzeczność“.

„Musi polityka pójść po takiej linji, która otworzy przed Białorusinami i Ukraińcami perspektywę zrealizowania ich narodowo-politycznych ideałów nie wbrew państwu polskiemu, lecz wspólnie z niem. Chodzi o to, czy polityka polska potrafi stworzyć warunki współżycia polsko-białoruskiego i polsko-ukraińskiego, eliminujące potrzebę walki narodowej. Jeżeli przyszłość odpowie twierdząco, wzajemne przenikanie się elementów asymilujących w psychice wszystkich trzech narodów doprowadzi je do uzgodnienia wspólnych politycznych celów“.

„Historyczność“ niewiele nam tu pomoże... W dobie, kiedy istniała „Korona“ i „Litwa“, o polityce decydowała garść szlachty; dziś zaś decydują masy ludowe. To zmienia radykalnie kwestje mniejszości i nie pozwala jej traktować wyłącznie pod katem historycznym widzenia... Ponadto nierozumiemy, dlaczego „niedorzecznościa“ ma być traktowanie zagadnienia ludności ze wschodniej części Rzpltej. jako problemu mniejszości narodowych. Sam ten „wybitny“ anonim mówi przecież o „narodowo-politycznych“ ideałach ludności niepolskiej z tych ziem... Jednem słowem — chaos i nieład w tych poglądach.

Sukces list skrajnie opozycyjnych

w wyborach do Sejmu w Sandomierskiem.

PPS i Wyzwolenie straciły po jednym mandacie. — Stronnictwo Chłopskie powiększyło swój stan posiadania. — Stron. Narodowe zdobyło jeden mandat.

Wybory do Sejmu, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w okręgu sandomierskim (22), obejmującym powiaty: sandomierski, pinczowski i stopnicki, dały według tymczasowych obliczeń, wynik następujący:

Lista Nr 2 (PPS) uzyskala 14.408 głosów, Nr 3 (Wyzwolenie) 20.778 głosów, Nr 10 (Stronn. Chłopskie) 34.864 głosy, Nr 18 (Blok Mniejszości Narod.) 10.907 głosów, Nr 24 (Stron. Narodowe) 15.537 głosów, Nr 25 (Blok „Piasta“ i Ch. D.) 14.238 głosów.

Na tej podstawie z okręgu sandomierskiego wejdą do Sejmu: z listy Nr 2, której przypadł 1 mandat — Stan. **Włosiński**, z listy Nr 3 (1 mandat) **Jan Smoła**, z listy Nr 10 (2 mandaty) **Wład. Dobroch i Jan Krawczyk**, z listy Nr 24 (1 mandat) **Henryk Przybylski**, redaktor „Słowa“ radomskiego.

Ogółem oddano głosów 120 tysięcy wobec 160.387 głosów oddanych w wyborach w roku 1928 na ogólną liczbę 188.083 uprawnionych. Porównanie z ostatniemi wyborami wypada nadzwyczaj charakterystycznie nie tylko pod względem spadku ilości głosujących (dzielnik wyborczy wynosił poprzednio 17.000, obecnie 14.408). Przedewszystkiem nie brało udziału w wyborach BB, które poprzednio uzyskało 14.080 głosów. Szanse sanacji, która poprzednio, mimo stosowanego wszędzie nacisku ze strony aparatu administracyjnego, nie uzyskała ani jednego mandatu, były obecnie prawie żadne. Dla uniknięcia kompromitacji lista Nr 1 została wycofana.

Zdecydowany sukces odniosły natomiast listy skrajnie opozycyjne. W pierwszym rzędzie Stronnictwo Chłopskie (Nr 10), które wystąpiło z hasłami najostrzejszego radykalizmu chłopskiego, a przytem bezwzględnie zwalczające rząd, powiększyło swój stan posiadania z 24.348 na 34.864 głosów, a zarazem z jednego na dwa mandaty. **Skrajnie opozycyjny kierunek zdobył również Stronnictwu Narodowemu nietylko większą ilość głosów** (w r. 1928 — 15.361, obecnie — 15.537), ale i jeden mandat, gdy poprzednio lista Nr 24 wyszła bez mandatu. Niewątpliwie lista ta pociągnęła obecnie za sobą część głosów, które poprzednio padły na „jedynkę“.

Znamienną jest klęska PPS i Wyzwolenia. Socjaliści w poprzednich wyborach uzyskali 34.850 głosów i dwa mandaty, dziś 14.408 głosów i jeden mandat. Wyzwolenie poprzednio 49.198 głosów i również dwa mandaty — obecnie 20.778 głosów i jeden mandat.

Blok Ch. D. i „Piasta“, którego lista poprzednio została bezprawnie unieważnioną, uzyskał 14.238 głosów; do zdobycia mandatu brakło tej liście zaledwie 170 głosów.

Nieznaczny wzrost liczby głosów wykazał blok mniejszości narodowych — z 9.758 w roku 1928 na 10.907 głosów.

Z pozostałych list, stawały do wyborów lista Związku Siły Chłopskiej (lokalna), oraz monarchistyczna i komunistyczna, wszystkie bez większego znaczenia. „Bund“, który poprzednio uzyskał 665 głosów, wycofał swą listę na rzecz PPS, zaś „Aguda“ (3.828 głosów) wezwała zwolenników do wstrzymania się od głosowania.

———o———

Najsłabszy z rządów Francji powojennej.

„Echo de Paris“ wyraża przekonanie, że gabinet p. Chautemps będzie miał krótki żywot, i że po nim stanie na czele Francji nowy gabinet p. Tardieu. Ani bowiem program rządu p. Chautemps nie odpowiada interesom Francji, ani odpowiedniej większości ten rząd w Izbie Deputowanych nie ma.

Jest to rząd właściwie jednej partji, t. zw. radykalnej (Herriot), liczącej w Izbie 115 posłów. Do klubu radykalnego dołączył się jeszcze tchórzliwy klub „radykalnej lewicy“ p. Danielou z 30 posłami, klub „republikanów socjalnych“ (Brianda) i jeszcze jakieś pomniejsze frakcje. **Wszystko to razem daje jednak zaledwie około 200 posłów.** Do absolutnej zatem większości, wynoszącej 300 posłów, **brakuje jeszcze 100 posłów, które p. Chateumps spodziewa się zyskać w klubie socjalistycznym...** Dopiero wtedy, gdyby się panu Chateumps udało utrzymać przy sobie niesforne klubiki lewicy, i gdyby sobie zapewnił trwałą pomoc socjalistów, dopiero wtedy mógłby nowy premjer francuski utrzymać się przez dłuższy czas przy sterze Francji.

Ogólnie jednak uważa się, że **grupa p. Danielou,** która zdradziła gabinet pana Tardieu, zdradzi i pana Chautemps. Zdradzi go w związku z jego polityką zagraniczną, albo gospodarczo-społeczną. Nie zaawansowana (mimo swej radykalnej firmy) na lewo, nie będzie mogła zgodzić się na ustępstwa, któremi p. Chautemps będzie musiał okupić poparcie socjalistów.

Jeśli grupa p. Danielou wytrwa przy p. Chautemps, to zdradzi go frakcja socjalistyczna. Jest w niej grupa bardzo radykalna, słabsza liczebnie w klubie, ale za to mocna oparciem o masy robotnicze, — grupa komunizująca, która świeżo odniosła zwycięstwo na ostatnim kongresie partji, poświęconym zagadnieniu udziału w rządzie. Wystarczy, że z frakcji socjalistycznej 20 paru posłów pójdzie przeciw rządowi, a jego los będzie już przypieczętowany.

Tak więc oryginalny ten rząd p. Chautemps zależy od dobrej woli klubu socjalistycznego, który w nim nie ma żadnego reprezentanta i, jak dotąd, żadnem wyraźnem oświadczeniem nie solidaryzuje się z nim. Widzi to np. radykalna **„Volonté“** i stwierdza, że

„**powstaje niebezpieczeństwo, iż rząd p. Chautemps ani wolnym w swych parlamentarnych pociągnięciach, ani też trwałym nie będzie“.**

Również i **„program“** nowego rządu nie zapewnia mu trwałości... Jeszcze go rząd nie miał sposobności przedstawić. Nie mniej jednak da się on łatwo sprecyzować.

W polityce wewnętrznej będzie to rząd w pełnem tego słowa znaczeniu „liberalny“. Już teraz lansuje się w lewicowych organach prasowych myśl o amnestji dla przestępców politycznych, t. j. dla komunistów, jako zapowiedź „nowego kursu“. Byłoby to pierwsze ustępstwo na rzecz socjalizmu, trudne jednak do strawienia dla grupy p. Danielou, a nawet dla części frakcji radykalnej.

W polityce zagranicznej zamierza rząd „złagodzić“ nieco stanowisko Francji wobec Niemiec i wobec Anglji; pierwszym zaś przejawem „nowego kursu“ będą ustępstwa na konferencji morskiej w Londynie, która w dniu 26 lutego podjąć ma swoje prace na nowo.

W polityce wreszcie finansowej ma rząd p. Chautemps zainicjować kurs obniżenia podatków, licząc na to, że Francja jest w doskonałem położeniu gospodarczo-finansowem.

Te trzy punkty programu wystarczą najzupełniej, by nowy rząd spotkał się z ostrą opozycją prawicy i centrum. Dał to w formie bardzo delikatnej panu Chautemps **do zrozumienia** p. Tardieu, odpowiadając na jego **zaproszenie** do udziału w rządzie.

„**P. Tardieu** — czytamy w komunikacie oficjalnym — parokrotnie zwracał w sposób przyjazny uwagę panu Chautemps, że ani wydarzenia polityczne ostatnich 3 miesięcy, ani sytuacja parlamentarna nie pozwalają mu przyjąć **współpracy ministerjalnej, któraby mogła być uważana za zaprzeczenie tej większości, która go broniła wiernie w jego akcji międzynarodowej w Hadze i Londynie.** P. Tardieu z tego powodu wyraził panu Chautemps żal, że z tego ogólnego powodu nie może pójść za jego wezwaniem“.

Na grupy zatem prawicowe i środkowe nie może p. Chautemps w żadnym wypadku liczyć. Liczy — pisze „Temps“ — na socjalistów. Lecz — zauważa trafnie tensam dziennik —

„**albo się pp. Blum i Chautemps oszukują wzajemnie, albo obydwaj grają komedię“.**

Zresztą bardzo wiele do myślenia daje tu i przeszłość... Po wyborach w r. 1924 przyszedł do steru takisam prawie rząd. Był to rząd p. Herriota. Opierał się na „poparciu“ socjalistów, choć ich w rządzie nie miał. Jego czynami były: plan Dawesa (też w Londynie uchwalony) i protokół genewski o rozbrojeniu. Upadł, bo go socjaliści zdradzili.

Takisam los czeka gabinet pana Chautemps. Nie może być inaczej. Rząd jego niema większości, a jego program, który mu narzucają socjaliści, nie może odpowiadać całemu „blokowi“ rządowemu. Jest to najsłabszy rząd, jaki Francja miała po wojnie.

W. Z.

„Zjednoczenie Demokratyczne“

zwycięzcą w wyborach gminnych w Bułgarji.

Wybory gminne w 2.200 miejscowościach w Bułgarji przyniosły decydujące zwycięstwo rządowemu stronnictwu, t. zw. „Zjednoczeniu Demokratycznemu“, które uzyskało 287.148 głosów. Opozycja łącznie otrzymała 287.017, z czego najsilniejsze ugrupowanie antyrządowe t. zw. „Związek chłopski“ zdobył 138.732 głosów. Demokraci wyszli z 29.948 głosami, trzy frakcje narodowych liberałów uzyskały 38.997, socjal-demokraci 8.907 i partja robotnicza 8.067 głosów.

W czasie wyborów przyszło do krwawych starć między zwolennikami „chłopskiego dyktatora“ Stambolijskiego a policją, oraz między wyborcami różnych ugrupowań partyjnych. W miejscowości Govedare podniecony tłum zabił dwu agitatorów partji rządowej i policjanta, który pospieszył napadniętym na pomoc.

Zwycięstwo Zjednoczenia Demokratycznego objaśniają obawą wyborców przed powrotem Stambolijskiego. Z tego też powodu nawet opozycjoniści oddawali swe głosy na listy rządowe.

Sucha protestuje

przeciw zakusom na nierozerwalność małżeństwa

Dnia 23 lutego b. r. piękne chwile przeżywało miasteczko Sucha: dzień ten był „Dniem Rodziny katolickiej“. Tysiączne rzesze zeszły się na sumę, odprawianą przez Ks. J. Kajdasa z Żywca. Kazanie na temat: „Zdrowie rodziny zdrowiem narodu“ wygłosił Ks. prob. J. Sławiński. Po sumie wyruszył długi pochód z kościoła pod Dom katol. w Rynku. Przy dźwiękach orkiestry kolejarzy kroczyły karnie szeregi straży pożarnej, Sokoła, Związku strzel., Sodalicji, Związki młodzieży, uczennice Seminarjum i uczniowie gimnazjalni. Morze głów wypełniło rynek. Z balkonu Domu katol. emer. kolejarz Szypuła podkreślił doniosłość „Dnia rodziny“, a rzesze parafjan podniosły za nim gromki okrzyk „Niech żyje katolicka rodzina“. Wspaniała pogoda, biel śnieżna malowniczej okolicy, zapał religijny, jaśniejący na twarzach uczestników, zostawiły w duszy niezatarte wrażenie. Po odegraniu Hymnu Narodowego i odśpiewaniu „Boże coś Polskę“, rozwiązał się pochód, a dopełniła uroczystości akademja w sali Domu katol. Na całość złożyły się produkcje chóru pod dyryg. p. Machnika, dwa referaty, jeden p. J. Rz. Witulskiego w poetycznej szacie przedstawił zasługi matki w narodzie i w życiu wielkich ludzi, drugi p. J. Piętki z Krakowa w dobitnem argumentowaniu uzasadnił potrzebę nierozerwalności małżeńskiej i zakończył się następującą rezolucją:

1) Stwierdzamy i przy tem niezachwianie stoimy, że według zasad wiary św. małżeństwo jest Sakramentem, przez Chrystusa Pana ustanowionym, że jest sprawą religijną i sprawą naszych sumień, a nie świecką umową cywilną. Żądamy przeto, aby nowe prawo małżeńskie, mające być przez Sejm i Senat uchwalone, było zgodne z zasadami Kościoła katolickiego i nie gwałciło naszych sumień i uczuć religijnych.

2) Wzywamy naszych przedstawicieli w Sejmie i Senacie, aby się liczyli z przekonaniami ludności katolickiej, która stanowi ogromną większość w Polsce — i nie dopuścili do wprowadzenia ślubów cywilnych i rozwodów.

Na ziemiach Rzpltej.

Turystyczna propaganda Polski

na międzynarodowej wystawie w Belgji.

Na międzynarodowej **wystawie w Leodjum,** urządzanej w b. r. dla uczczenia 100-lecia niepodległości Belgji, **Polska posiadać będzie pawilon,** który służył będzie wybitnie **dla turystycznej propagandy Polski zagranicą.** Pomieszczone w nim będą panoramy kilku największych miast w Polsce, oraz Tatr i Czarnohory, cykl dużych fotografij z widokami najważniejszych osobliwości Polski. propagandowe afisze kolorowane, mapa osobliwości turystycznych i mapa komunikacyjna Polski, wreszcie wydawnictwa informacyjne i propagandowe w dziedzinie turystyki w językach obcych. Dla dekoracji eksponatów w dziale turystyki będą użyte wyroby z dziedziny przemysłu ludowego z różnych okolic Polski.

„Chorzów“ — nowy statek towarowy „Zeglugi Polskiej“.

„Żegluga Polska“ nabyła ostatnio okręt towarowy **„Chorzów“** o pojemności 1360 tonn. Statek zakupiono we firmie Lauritren w Kopenhadze, a nazywał się dotychczas „Helga“ „Chorzów“, który jest dziesiątym z rzędu statkiem towar. „Żeglugi Polskiej“ będzie kursował między Gdynią i Gdańskiem a Libawą. Tallinem. Rygą i Helsingforsem.

Zjazd przedstawicieli związków komunalnych.

W niedzielę rozpoczęły się **w Warszawie obrady zjazdu przedstawicieli związków komunalnych.** Na otwarcie przybyli m. in. p. min. spraw wewn. Józewski, prezyd. miasta Warszawy, Słomiński. prezes związków gminnych Ldnicki. Posiedzenie zagaił przewodniczący zjazdu p. Józef Bek. Zjazd wyłonił dwie sekcje: **ogólną i gminną.** Najpierw obradowała sekcja gminna. przyczem tematem obrad były **sprawy szkolnictwa powszechnego.** Obrady zjazdu, który zgromadził około 400 delegatów potrwają przypuszczalnie jeszcze 2 dni.

Znów katastrofa na kopalni „Kleofas“.

Na znanej już z wielu katastrof. górnośląskiej kopalni **„Kleofas“** wydarzył się znów straszny wypadek. **pociągając za sobą trzy ofiary.** Wypadek **nastąpił** podczas wiercenia otworu zapomocą świdra. celem założenia dynamitu. Jednak w chwili. gdy świder znalazł się w skale, nastąpił wybuch. Trzej robotnicy odnieśli tak ciężkie rany, że jeden z nich zmarł a dwaj walczą ze śmiercią.

Urzędniczka pocztowa — defraudantką

zbiegła zagranicę.

W urzędzie pocztowym **w Korczynie** koło Rawy Ruskiej **wykryto wielką defraudację. wynoszącą ponad 50 tysięcy zł.**

Mianowicie **kierowniczka tego Urzędu Helena Englowa,** od dłuższego czasu systematycz nie sprzeniewierzała pieniądze pocztowe. Gdy pierwsze jej sprzeniewierzenia poczęły wychodzić na jaw, Englowa nie czekając na przyjazd kontrolora, wyjechała z Korczyna. Przeprowadzone szkontrum wykazało, że **Englowa oszukańczą manipulację prowadziła celowo,** aby zdobyć jak największą kwotę, a później wyjechać do Ameryki. W toku dochodzeń policja lwowska stwierdziła. że **Englowa miała przygotowany paszport do Brazylji i już przebywa zagranicą.** Wobec tego rozesłano za nią listy gończe.

Sciganie fałszywych kwestarzy

„Legjonu im. Berka Joselewicza“.

Centralne władze śledcze zarządziły pościg za żydowskimi kwestarzami „Legjonu im. pułk. Berka Joselewicza“, **Bronisławem Wajnbergiem i Józefem Joskowiczem,** którzy na podstawie sfaszowanego rozkazu przysposobienia wojskowego rozpoczęli w Lublinie zbieranie składek pieniężnych na organizację Legjonu. Ustalono, że Wajnberg jeszcze w czerwcu ubiegłego roku został wykluczony za nadużycia z organizacji „Legjonu im. pułk. Berka Joselewicza“ i dobrawszy sobie wspólnika w osobie Joskowicza. dokonywał podobnych oszustw na terenie rożnych miejscowości. Wanjberg występował również pod fałszywem nazwiskiem: Szereszewski Kazimierz i używał nieprawnie tytułu podporucznika rezerwy.

W listach gończych podano następujące rysopisy: **Wajnberg:** wzrost średni. lat 30, brunet, z baczkami, wąsy po angielsku, **Joskowicz** wzrost średni, szatyn, golony. **Obaj w mundurach oficerów W. P.**

Ofiara szału filmowego.

Miasteczko **Ozorków** pod Łodzią było widownią wstrząsającej tragedji młodej dziewczyny, opętanej współczesnym szałem filmu. Mianowicie 17-letnia Irena Cerakówna błagała rodziców, aby pozwolili jej wstąpić do szkoły filmowej. Gdy rodzice oparli się stanowczo temu zamiarowi, zrozpaczone a głupie dziewczę wybiegło z domu z groźbą, że już nie powróci. Obietnicy swej dotrzymała, gdyż pobiegła nad rzekę Bzurę i rzuciła się w jej fale, ponosząc śmierć.

Krupp i Thyssen sprzedawali wrogom w czasie wojny materjały wojenne.

REWELACYJNY PROCES W LIPSKU. — OBU OSKARŻONYM GROZI DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Niebywałą sensację stanowi wdrożenie postępowania karnego o zdradę stanu przeciwko dwom potentatom przemysłowym Kruppowi i Thyssenowi. Podstawą tego niezwykłego jak na stosunki niemieckie wydarzenia jest opublikowana niedawno książka znanego pacyfisty Ottona Lehmanna Russbölda p. t. „Krwawa Międzynarodówka przemysłu wojennego“. Zarzuty sformułowane w tej książce stwierdzają dobitnie, że firma Thyssen w czasie wielkiej wojny świadomie sprzedawała tarcze ochronne dla piechoty do Holandji. skąd wędrowały następnie dla wojska angielskiego. Firma zaś Krupp sprzedała patent zapału samoczynnego granatu ręcznego angielskiej firmie Wickers i posiadała nawet odwagę zaskarżenia po wojnie angielskiej firmy Wickers przed mieszanym trybunałem angielsko-niemieckim o odszkodowanie za patent. Prokurator przy sądzie Rzeszy w Lipsku. (niemiecki Sąd Najwyższy) zarządził przesłuchanie szeregu świadków m. in. słynnego pacyfisty profesora teologji katolickiej na uniwersytecie w Freiburgu ks. Kellera. który poraz pierwszy publicznie zarzucił obu firmom inkryminowaną zdradę. oraz autora książki Ottona Lehmanna i innych. Ponadto zażądano z archiwum aktów dostaw materjałów wojennych. jak również aktów trybunału mieszanego angielsko-niemieckiego. Obu grozi dożywotnie więzienie.

Spalili noworodka w piecu.

Policja **poznańska** aresztowała pięć osób zamieszanych w sprawę ohydnego dzieciobójstwa. Aresztowana niejaka Pawłowiczówna przyznała się, że **spaliła w piecu noworodka** 7-miesięcznego, którego już uprzednio pozbawiono życia w łonie matki, aresztowanej również. Zofji Golcównej. Reszta osób aresztowanych wiedziała o tej potwornej zbrodni, lecz nie doniosła o niej władzy.

ZAKAZ PRZEJAZDU PRZEZ OSTRĄ BRAMĘ.

Ze względu na **bezpieczeństwo murów kaplicy Ostrobramskiej,** komenda placu m. Wilna wydała zarządzenie, zabraniające artylerji. oraz wozom ciężarowym wojskowym **przejazdu przez Ostrą Bramę.** Podobne zarządzenie w stosunku do woźniców cywilnych wydało starostwo grodzkie.

Żyd — ambasadorem Ameryki w Polsce(?)

„Nowy Dziennik“ przynosi następującą, charakterystyczną. wiadomość:

„Jak już donieśliśmy ambasadorem amerykańskim w Polsce ma być mianowany Dawid **S. Kaufman.** Wedle otrzymanych przez nas informacyj p. **Kaufman** jest magnatem przemysłu stalowego i wielkim posiadaczem nieruchomości w Pittsburgu (Pensylwania). Ma lat 46, jest nieżonaty i od **dłuższego czasu bierze czynny udział w ruchu syjonistycznym** jako **żyd narodowy. Oficjalnego potwierdzenia** w kołach dyplomatycznych jeszcze niema“.

—o—

Prusy Wschodnie chcą się oderwać od Niemiec.

Jak donoszą z Królewca, organizuje się w Prusach Wschodnich potężny ruch autonomiczny, opierający się głównie na wielkich i średnich własnościach rolnych. Prusy Wschodnie dążą do tego. aby ze swych terenów utworzyć samodzielne państwo pod protektoratem Ligi Narodów. Chodzi o to, aby ułatwić Prusom Wschodnim oderwanie się od udziału w ponoszeniu ciężarów wojennych.

—o—

Stan Kollegium Kardynalskiego.

W dn. 22 bm. umarł w Rzymie kard. Perosi (nie należy go mieszać ze słynnym kompozytorem rzymskim i b. kierownikiem chóru Sykstyńskiego. ks. Perosim) po amputacji nogi w 61 roku życia. Po jego śmierci Kollegjum Kardynalskie liczy 61 kardynałów. w czem 28 Włochów i 33 innych narodowości.

—o—

Nowy Dziennik katolicki we Włoszech

Citta del Vaticano 23. 2. (PAT). Zapowiada się tu ukazanie nowego dziennika katolickiego pod nazwą „Corriere“, na czele którego stanęli dwaj znani dziennikarze katoliccy Dr. P. Melandry i Dr. Imolo Marconi byli redaktorzy zwiniętego „Corriere d'Italia“. Ze sfer watykańskich zaznaczają, że **nowy dziennik nie może być uważany za półoficjalny organ Stolicy Apostolskiej, której jedynym miarodajnym organem w zakresie urzędowych doniesień jest i pozostanie wyłącznie „Osservatore Romano“.**

Sen Federzoni przyjęty przez Ojca św.

Onegdaj Ojciec św. przyjął na 40 minutowej audjencji w swej bibljotece prywatnej sen. Federzoni'ego, przewodniczącego senatu włoskiego. „Tribuna“ tak komentuje tę wizytę:

„Wizyta prezydenta senatu u Papieża. w tym drugim roku Porozumienia — posiada także wielkie znaczenie po wizycie sekretarza partji faszystowskiej, dokonanej w wigilję pierwszej rocznicy“. Ma ona dowodzić według „Tribuny“, „że porozumienie między Watykanem a Kwirynałem jest aktem trwale ugruntowanym“.

—o—

Uratowano Byrda w ostatniej chwili!

Podawaliśmy krótko o uratowaniu komendanta Byrda i jego ekspedycji. Oto kilka szczegółów oswobodzenia wyprawy. Sam Byrd opowiadał o wielkiem zdenerwowaniu, jakie zapanowało w obozie wyprawy polarnej na wiadomość o utknięciu w lodach statku ratunkowego „City of New York“. Z największą ulgą przyjęto później wiadomość. że statek. idący z pomocą. zbliża się do biegunowych rozbitków. Zaczęto nerwowo przygotowywać się do wyjazdu; postanowiono zabrać tylko rzeczy najkonieczniejsze i najcenniejsze. zwłaszcza wyniki naukowe wyprawy. mianowicie 33.000 m. taśmy filmowej zdjęć dokonanych z Zeppelinu i inne. Resztę zostawiono na miejscu. Nie zabrano też kilku samolotów.

Wielka radość zapanowała. gdy statek ratunkowy dotarł do ekspedycji. W ciągu 24 godzin załadowano się na okręt i ruszono w drogę powrotną. Sprzyjający wiatr dopomógł statkowi wyjechać szczęśliwie ze sfery lodów.

—o—

Nadesłane.

Jak się bronić przed katarem i jego skutkami?

Któż go nie ma? Wilgoć, mgły, błoto, oraz częste i gwałtowne zmiany atmosferyczne, zwłaszcza w okresie nadchodzącej wiosny nie oszczędzą nikogo i nawet najodporniejszych organizmów nie uchronią od kataru. Napozór jest on mało niebezpieczny i wszyscy twierdzą, że to żadna choroba, a przecież nieraz następstwa jego są groźne, zwłaszcza gdy opadnie na płuca, zjawia się gorączka i wtedy już tylko pomoc lekarza potrafi coś zdziałać. Stwierdzono, że katar epidemicznie występuje tam. gdzie są większe skupienia ludzi. a więc w szkołach fabrykach, kościołach, kopalniach. a nawet na balach i przeróżnych zabawach, w pociągach i t. p., szczególniej zagrożeni są księża przy konfesjonałach, nauczyciele, kupcy, urzędnicy i konduktorzy. oni bowiem zetknąwszy się z osobą dotkniętą katarem. mimowoli stają się jego rozsadnikami. Z przeziębieniem idzie w parze nieodstępny towarzysz grypa, za nią angina. Strzeżmy się więc i nie bądźmy lekkomyślni.

Środki lecznicze domowe, jak kwiat lipowy, aspirynę i t. p. należy zawsze stosować, a już w pierwszym rzędzie pamiętać o **Pinomethylu,** niezawodnym środku przeciw katarowi, który stosowany natychmiast przy początkach kataralnych, lokalizuje i nie dopuszcza do rozszerzenia się kataru i groźnych nieraz jego następstw. Dobrą również jego zaletą jest, iż chroni od skutków przeziębienia i zapobiega chorobom. A stale używają **Pinomethylu** ci, którzy mają skłonność zapadania na katar.

Aspiryna. chinina i inne środki przynoszą ulgę, lecz nie zapobiegają chorobie, to też **Pinomethyl** dzięki swoim wysokim właściwościom leczniczym nietylko wyparł z kraju wszystkie obce środki na katar, przeważnie bardzo drogie, ale także zdobył sobie zainteresowanie i uznanie poza granicami.

Używając **Pinomethylu** nie tylko ratujemy nasze zdrowie, ale przyczyniamy się także wybitnie do rozwoju naszego przemysłu farmaceutycznego.

Z całego świata.

Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“ na Litwie.

Rok 1930 na Liwie — to rok wielkiego księcia Witolda. Zawiązał się specjalny komitet jego imienia w Kownie, który urządza uroczyste obchody z okazji 500-lecia zgonu w. księcia Witolda. Komitet znalazł się obecnie w kłopocie — nie posiada żadnego obrazu, przedstawiającego godnie i historycznie postać wielkiego męża. Chcąc nie chcąc zakupił za 1.200 litów jedyną na Litwie reprodukcję obrazu Jana Matejki „Bitwy pod Grunwaldem“, gdzie dominującą postacią jest właśnie w. ks. Witold. Przystąpiono do wydania 10tysięcy egzemplarzy tej reprodukcji, która ma jeszcze w końcu maja ukazać się w sprzedaży.

GROŻBY ZAMACHU NA POSELSTWO SOWIECKIE W OSLO.

Poselstwo sowieckie w Oslo w Norwegji otrzymało szereg listów anonimowych, grożących wysadzeniem gmachu poselstwa w powietrze. Listy zestawione były z liter powycinanych z gazet rosyjskich. Policja poszukuje autorów anonimów.

FERALNA LITERA.

Powszechnie wiadomo, że ludzie przesądni uważają niektóre liczby za przynoszące nieszczęście. Obecnie takie same właściwości przypisują literom. Oto dziennikarze francuscy z okazji dziesiątej rocznicy rozstrzelania generała Kołczaka przez bolszewików, zwracają uwagę, że litera „K“, zdaje się być specjalnie fatalna dla Rosji i Rosjan. Na poparcie tego twierdzenia przytaczają: Kiereński był ostatnim premjerem republiki rosyjskiej. Korniłow skończył tragicznie, a teraz znów przyszła kolej na Kutjepowa. którego tajemnicze zniknięcie emocjonuje cały świat, upatrujący w tem, nie bez słuszności. dowód intryg bolszewickich.

Literatura i teatr.

ZGON Ś. P. PROF. J. PTAŚNIKA WE LWOWIE.

We Lwowie zmarł onegdaj po przebytej operacji, profesor historji średniowiecznej na tamtejszym uniwersytecie, dr. Jan Ptaśnik. Zmarły był wybitnym historykiem, znawcą kultury włoskiej. O wpływie tej to kultury włoskiej na życie Krakowa w średniowieczu pisał szereg rozpraw (np. „Włoski Kraków za Kazimierza W. i Wład. Jagiełły", „Z dziejów kultury włoskiej Krakowa", „Gli Italiani a Cracovia" i in.). Ostatnio napisał prof. Ptaśnik książkę o kulturze średniowiecza.

Camera obscura.

UTOPIONE ATUTY PROPAGANDOWE BRAZYLJI.

Agencja telegraficzna „Central European Press" donosi w biuletynie:

„Medjolan, — Włoski związek kupców dowiaduje się, że brazylijski Instytut ochrony handlu kawą „Defesa" polecił w ubiegłym tygodniu zatopić w morzu 42.000 worków kawy".

Wiemy, dlaczego tę kawę zatopiono. I dlaczego zatopił ją właśnie nie jakiś przeciwnik kawy, ale Instytut ochrony handlu kawą. Stoi to w związku z katastrofalnym spadkiem konjnktury produkcji kawowej na świecie. Nie chcąc dopuścić do dalszej zniżki, protektorzy tego handlu topią kawę w wodzie. Nie lepiej byłoby przywieźć te worki do Polski, niż zamulać niemi dno Atlantyku? U nas wystarczyłyby na wyżywienie całego kraju na przeciąg pół roku. Pilibyśmy kawę z myślą o Brazylji a tak, to ryby tylko zdychać będą, klnąc jej pamięć w wodzie.

POCIESZAJĄCA WIADOMOŚĆ.

„Nowy Dziennik" z 23 bm. zamieszcza na pierwszej stronie ogłoszenie Pierwszej Mechan. Piekarni do wypieku mac. Właściciele tej handlowej placówki piszą:

„Nowość w Krakowie! Nowość w Krakowie! Ze względu na zbliżające się Święta rozpoczęliśmy wypiek mac pierwszorzędnego gatunku przy pomocy nowoczesnych maszyn, gwarantujących czyste i higjeniczne przygotowanie ciasta i wypiek mac. Całą pracę w piekarni dozorują nieprzerwanie znani ze swej religijności..."

i następuje jakieś słówko hebrajskie. Chwała Bogu — wołamy. Wreszcie zapowiadacie nowość w Krakowie: czyste i higjenicznie przygotowane ciasta!

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Rzeczy ciekawe.

Człowiek — aparatem radjowym.

Przed kilku tygodniami dostawiono do pewnego zakładu obłąkanych w New-Yorku człowieka, który po zbadaniu go przez miejscowego lekarza, dr. Leonarda Avery, stał się przedmiotem uwagi całego świata lekarskiego. Człowiek ten twierdzi, że wyraźnie słyszy w przestworzu muzykę — czasem brzmią mu w oddali dźwięki taneczne, czasem dolatują go wyjątki z oper, symfonij, oratorjów i pieśni, których słowa nie zawsze są dla niego zrozumiałe. O swoich sensacjach muzycznych pacjent dra Avery mówi z takim zadziwiającym objektywizmem i tak dokładnie analizuje swoje wrażenia, iż mimowoli rodzi się myśl, że wiedza lekarska ma tu do czynienia z rzadkim — może dopiero rodzącym się — zmysłem wrażliwości na fale eteru.

Sztuczne drzewo z bawełny jest tańsze od zwykłego!

Od najdawniejszych czasów drzewo uważane było za najtańszy surowiec. Wzrastające jednak stale zużycie drzewa bardzo poważnie przetrzebiało lasy tak, że w ostatnich czasach wszędzie wprowadzono ochronę i racjonalną hodowlę lasu, aby nie stanąć wreszcie wobec niebezpieczeństwa całkowitego wytępienia drzewostanu. Mimo to jednak ilość lasów stale się zmniejsza, poczęto więc poważnie się zastanawiać nad wynalezieniem środka, umożliwiającego zmniejszenie zużycia drzewa. I oto ostatnio dokonano niezwykle doniosłego w tej dziedzinie wynalazku t. zw. „drzewa syntetycznego", wyrabianego przy pomocy całego szeregu procesów chemicznych z masy, główną zawartość której stanowi bawełna. Nowowynaleziony produkt doskonale ma się nadawać do celów budowlanych i meblarskich, jest natomiast o połowę tańszy od drzewa budulcowego, względnie meblowego.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

MARZEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległość i wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

Sport.

A. Z. S. (Warszawa) mistrzem hokejowym Polski.

Pogoń uzyskała zaszczytny wynik remisowy.

W niedzielę odbyły się finały mistrzostw hokejowych Polski, rozgrywanych w Krynicy. AZS. Warszawa rozegrał dwa mecze z Pogonią i Legją, i remisując jedno spotkanie, a wygrywając drugie, zdobył mistrzostwo Polski.

AZS. (Warszawa) — Pogoń (Lwów) 0:0. AZS miał wielką przewagę w polu, której jednak nie umiał wykorzystać pod bramką. Pogoń broniła się skutecznie, nie wykazała jednak dostatecznej inicjatywy.

AZS. (Warszawa) — Legja (Warszawa) 2:0 (0:0, 2:0, 0:0). W pierwszych dwóch tercjach znaczna przewaga AZS-u.

Ostateczna kolejność drużyn w finale: 1) AZS. Warszawa 3 pkt., 2) Pogoń 2 pkt., 3) Legja 1 pkt.

Młodzież narciarska na starcie.

W Zakopanem odbyły się zawody dla dzieci i młodzieży, z licznym udziałem małych zawodników. W biegu chłopców od 7 do 9 lat zwyciężył Polankowy Józef, dla chłopców 9—12 lat — Czarniak, 12—15 lat — Giewont — Bednarz Tadeusz. Bieg dziewcząt 7—9 lat wygrały w poszczególnych serjach Baekerówna, Marusarz Marja, Fangerówna, a w kategorji od 9 do 12 lat — Mracielnik, Bystrowska i Baekerówna II.

Skoki dla chłopców od 9—12 lat wygrał Kula Jan (9 i 9 m.), dla chłopców od 9 do 12 lat — Giewont — Jarząbek (8 i 9 m.), wreszcie w najstarszej kategorji pierwsze miejsce ex aequo zajęli Czarniak (skoki 10.5 m. i 10.5 m.) i Gładczak (11 i 10 m.).

Najsilniejszy marynarz polski.

Zapewne mało kto wie, że wśród naszych marynarzy posiadamy jednego z najtęższych siłaczy-sportowców. Jest nim M. Kałek z Poznania, mistrz i rekordzista Polski w podnoszeniu ciężarów, oraz wielokrotny mistrz Wielkopolski i Pomorza w zapaśniczej walce francuskiej. Zawodnik ten należy do klubu sportowego „Cegielski" w Poznaniu i w roku bieżącym zamierza stanąć do mistrzostw Polski w Krakowie. Na zawodach tych mistrz poznański reprezentować będzie zapewne sportowo naszą marynarkę, gdyż obecnie pełni służbę w marynarce wojennej w Gdyni.

Na froncie mody.

Nie krawcy robią modę. — Moda jest naszą służącą, a nie królową. — Od linji prostej do linji falistej. — Kilka praktycznych wskazań.

Przywykło się traktować modę jako coś nieuchwytnego, a obowiązującego. Odnosimy się do niej z lękiem należnym rzeczom niewidzialnym, a panującym. **Kobiety wmawiają w siebie, że rządzi niemi moda.** Jest to bałwochwalstwo, które należy tępić. Podsycają je sztucznie ci, którym na tem zależy, siewcy tego kultu, propagatorzy niedostępności mody, a w istocie zwyczajni krawcy, których rzemiosło jest sztuką.

Nieprawdą jest, jakoby moda była przywilejem kliki albo monopolem jednostki. **Moda jest emanacją instynktu zbiorowego.** Kult mody — w abstrakcji od zwyrodnienia merkantylistycznego i dzisiejszej artystycznej spekulacji — istniał zawsze i wszędzie. Dzisiaj, w czasach specjalizacji pracy, znaleźli się inteligentni spekulanci, obdarzeni predyspozycją gustu, instynktem wyczucia i artystyczną fantazją. Wiemy dobrze, że na wielkich rynkach świata, gdzie tłoczy się ciżba ludzka, istnieją pewne tęsknoty i przekonania. Otóż ci artystyczni spekulanci wyczuwają w tłumie tęsknotę zbiorową (nietylko kobiet, także mężczyzn) do pewnych kategoryj kolorów, materjałów i form. Paryscy krawcy są zaklinaczami, suggerującymi w słabe, próżne kobiece dusze pewne artystyczne imperatywy. Ich głos jest pieściwy i miękki i działa jak śpiew na wyobraźnię kobiet.

Modę więc tworzy instynkt, tęsknota, podświadomość, przypadek. **Krawcy nie robią mody.** Krawcy ją tylko wyczuwają i realizują. **Kobiety natomiast przyjmują modę i regulują ją. Nie trzeba modzie poddać się bałwochwalczo; nie jest ona bowiem naszą królową, a tylko służącą i korzystać z niej możemy tak jak z usług pokojówki.** Każda kobieta musi modę zmodyfikować i zbliżyć do siebie. Na czemże polega owa bliskość, owo sprzężenie się sztuki z życiem? Na cudownej funkcjonalności. **Moda tworzy ludzi i ludzie ją tworzą.** Moda formuje kształt kobiety i wypływa z kształtu. **Najprymitywniejszy sens mody leży w stosunku każdego ubrania do każdego ciała.**

Ubranie paruje na żywym organizmie człowieczym oddechem dnia dzisiejszego. Ciało nasze jest wyrazem tych 60 lat życia naszego, w którem nosimy skołataną duszę. **Ubranie zaś nasze jest krzykiem dnia.** Dziś chodzimy ubrani tak, jutro tak, a pojutrze znowu inaczej. Z tego punktu widzenia pp. Patou, Poiret, Chanel, Lelong, Drecoll i tutti quanti są niejako urzędnikami pocztowymi, przez których ręce przechodzą tysiące listów. Stemplują się te ubrania kobiece podpisem własnej wytwórni i idą one dalej.

Dzisiaj moda upraszcza się. Staje się uniwersalną. Kostjumy stylowe czy narodowe są dzisiaj reminiscencją czysto uczuciową albo też reprezentacyjną. Dążeniem dzisiejszości jest jeden styl. Styl ten musi być prosty, piękny, wygodny i mniejwięcej demokratyczny.

Styl mody współczesnej zasadza się na ewolucji linji od prostej do falistej. **Linja prosta powoli lecz konsekwentnie umiera, a właściwie umarła już przed paru sezonami.** Była przelotnym kaprysem chłopczycy. Zasadniczemi filarami linji prostej są **plisy i swetry.** Do spodniczki plisowanej doszło się w długiej wędrówce przez godety, klosze, fałdy i kontrafałdy. Plisy jako system kroju służą do zamaskowania prawdziwej linji kobiety, która przecież prostą nie jest (linja, nie kobieta), a jest wybitnie falującą i dynamiczną od dołu. Rozdzierana jest mianowicie krokami. Plisy maskowały tę falistą linję kobiety, prostując ją co krok a równocześnie nie poszerzając sylwetki. Otrzymaliśmy w efekcie prostą, monotonną figurę chłopczycy. Ponosi w tem i trochę winy ewolucja swetra, nieodłącznego towarzysza spodniczki plisowanej. Sweter opadał luźno, lub był opięty, słabo, stąd wywołał złudzenie linji prostej. Czyni to i po dziś dzień choć zmieniają się jego nazwy. **Dzisiaj linja prosta jako schemat estetyczny umarła; żyje jeszcze jednak jako system krawiecki.** Ale poszerza ją już u kolan wybuchająca co krok noga kobieca z poza krytych fałdów i ścieśnia tę linję pod piersiami coraz wyraźniej zaznaczający się stan. Stan czyli wcięcie w pasie t. j. istota piękności figury kobiecej, ignorowany przez linię prostą, obecnie ujawnia się na zewnątrz. Wyraźną tęsknotą za upięciem talji były przed kilku sezonami paski, upinające figury wtedy jeszcze dość luźno i nisko, bo na biodrach. **Dzisiaj stan ścieśnia się coraz bardziej i podnosi się w górę do swojej klasycznej greckiej pozycji.**

Ogólnie mówiąc: linja kobieca w dzisiejszej modzie jest **falista, nierówna, niespokojna,** odcięta od góry trójkątem dekoltu, na łonie ozdobiona aplikacjami, u dołu drapowana **fantazyjnie.**

Suknia spacerowa — krój: plisy lub kontrafałdy — materjały: wełna w kratę, kolory: granatowa, czarna, popielata, beige. Może być kostjum z kashy deseniowej, lub wełny brązowej.

Suknia wizytowa — krój: fałdy z aplikacjami. — materjały: crepe de Chine popelina, aksamit — kolor: czarna, granatowa, brunatna.

Suknia wieczorowa — krój: godety, kontrafałdy, poprzeczne plisy, treny, dłuższa z jednego boku, upięta wyżej z jednej strony. Całe bogactwo akcesorjów: hafty, falbany, wstążki, koronki, zakładki, paciorki. Materjały: Georgetta, mousseline de soie, jedwab, tafta, crepe satin.

Okrycia — futra z wysokim kołnierzem, palta z wełny, aksamitu, zamszu, angielskiego materjału, z pelerynką, przybrane futrem lub skórką. Płaszcze z kashy, wełny, rypsu, w pasy, kraty, przybierane futrem, tasiemkami, naszyciami. Kolory: beige, brązowy, granatowy, czarny.

malarka

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 25-go lutego 1930.
Wtorek 25: św. Cezarjusza.
Środa 26: św. Wiktora.
Środa 26: wschód słońca o godz. 6.51, zachód o godz. 17.36.

—o—

OSOBISTE. Onegdaj odbyła się na Uniwersytecie lwowskim promocja p. Jana Weryńskiego z Mielca, brata znanego publicysty katolickiego i współpracownika naszego pisma, Ks. prof. Henryka Weryńskiego, na doktora praw.

ZARZĄD KRAK. KOŁA STOW. DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH po ostatnich wyborach przedstawia się następująco: prezes: dyrektor J. Zachemski z Krakowa, zastępca dyr. W. Płodowski z Częstochowy, sekretarz dyr. K. Kramarczyk z Krakowa, skarbnik dyr. gimn. IX w Krakowie R. Goettel; członkowie Zarządu: dyr. E. Kozarzewski z Kielc, dyr. T. Lech z Miechowa, dyr. J. Pęckowski z Chrzanowa, Ks. dyr. B. Kotfis z Dębicy, dyr. A. Mikulski z Krakowa i dyr. S. Smroczyński z Krakowa. Do Komisji rewizyjnej: dyr. F. Okrzański i dr. A. Kukliński z Krakowa oraz dyr. J. Siwikowa z Sosnowca.

UMORZENIE ODSETEK ZA ZWŁOKĘ PRZY PŁACENIU ZALEGŁYCH PODATKÓW GMINNYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że tym płatnikom, którzy zaległe podatki gminne i opłaty gminne wyrównają w całości do końca miesiąca marca 1930 roku zostaną umorzone w zupełności narosłe odsetki za zwłokę. Powyższe ulgi przyznała gmina miasta Krakowa uwzględniając obecne ciężkie położenie gospodarcze ludności w celu ułatwienia jej dopełnienia obowiązków płatniczych przez zwolnienie jej od uciążliwych odsetek zwłoki, które niejednokrotnie dochodzą do znacznej wysokości.

PRZEBUDOWA STRAŻNICY. Dnia 22-go bm. odbyło się w ratuszu pod przew. radcy miejskiego inż. Adelmana posiedzenie komisji dla zakładu oczyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej. Rozpatrywano sprawę przebudowy strażnicy w Dzielnicy XXII, przyczem uznano konieczność budowy nowej strażnicy w tej dzielnicy. Poza tem rozpatrywano i zatwierdzono projekt budżetu na rok 1930/31 zakładu oczyszczenia miasta, miejskich zakładów samochodowych i miejskiej straży pożarnej.

STANOWISKA DLA WOZÓW CIĘŻAROWYCH I WÓZKÓW RĘCZNYCH. Celem wyznaczenia stałych stanowisk dla wozów ciężarowych i wózków ręcznych na ulicach i placach miasta, Magistrat wzywa wszystkich posiadaczy wozów ciężarowych konnych, oraz wózków ręcznych, aby do dnia 15 marca zgłosili się w Wydziale III. Magistratu, celem przerejestrowania.

Zgłaszający się mają przynieść dokumenty osobiste, oraz uprawnienie przemysłowe.

NAPAD RABUNKOWY. Dnia 21 bm. w nocy 4-ch osobników napadło na dom Michała Nowaka na Podlesiu (pow. Jasło). Jeden z napastników uzbrojony w rewolwer, rozbił okno, wszedł do mieszkania, zagroził Nowakowi i jego żonie rewolwerem, a następnie zrabował z pod poduszki portfel z 515 zł. 20 gr. i 4 dowody tożsamości koni, poczem zbiegł. Trzej inni osobnicy stali na podwórzu przed oknami i świecili latarkami elektrycznemi. Dochodzenia w toku.

NA WESELU. W czasie wesela w Gólkowicach (pow. Kraków) powstała bójka na noże w sklepie Józefa Tomany między parobczakami z okolicznych wiosek. Bójkę zlikwidował posterunkowy policji.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Pociąg Nr. 611 zdążający z Grybowa do Nowego Sącza najechał na rampie w Kamionce Wielkiej (pow. Grybów) na Marję Dorosz, służącą z Kamionki. Doroszówna doznała ciężkich obrażeń i tym samym pociągiem została przewieziona do szpitala w Nowym Sączu Dochodzenia w toku.

PODRZUTEK. Wczoraj rano znaleziono w korytarzu budynku PKO porzucone 1 mies dziecko płci żeńskiej. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka a za matką zarządzono poszukiwania.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

O OSTATNIEJ ENCYKLICE OJCA ŚW. O WYCHOWANIU MŁODZIEŻY będzie mówił Ks Pachucki T. J. we wtorek dnia 6 godz. 6 wieczór. w sekretarjacie Kat. Związku Polek. Rynek gł. 9.

WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE. W roku szkolnym 1930/31 czynne będą na państwowych wyższych kursach nauczycielskich następujące grupy: a) humanistyczna w Krakowie, Lwowie, Toruniu, Warszawie i Wilnie, b) geograficzno-przyrodnicza we Lwowie i Warszawie, c) fizyko-matematyczna w Cieszynie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu i Warszawie, d) fizyko-chemiczna w Warszawie, e) robót ręcznych i rysunków w Mysłowicach i Warszawie, d) śpiewu i wychowania fizycznego w Poznaniu. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 marca b. r. Szczegółowe warunki są zawarte w Statucie W. K. N. (Dz. Urz. Ministerstwa z roku 1928 Nr. 9).

TOWARZYSTWO TECHNICZNE urządza w piątek 28 b. m. o godz. 19 w sali wykładowej Instytutu Geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej L. 64 I p. zebranie, na którem wygłosi Prof. Piątkiewicz odczyt na temat: „Fotogrametrja i ważniejsze jej zastosowania, głównie w dziedzinie zdjęć topograficznych“ (z pokazem prac i przyrządów). Goście mile widziani.

BAL MEDYKÓW. Dnia 2 marca odbędzie się w salach Florjanki doroczny bal młodzieży lekarskiej, urządzany przez Bratnią Pomoc Medyków U. J. Protektorat nad balem objęli: rektor Hoyer, prezes Kostanecki, dziekan Piltz, prof. Latkowski i Kurator Prof. Walter, a do komitetu honorowego weszli wszyscy profesorowie i docenci Wydziału Lekarskiego, oraz wybitne osobistości ze świata lekarskiego. Zaproszenia wydaje Bratnia Pomoc Medyków U. J., Kopernika 36 I. p. codziennie od godz. 1—2 oraz 6—7 wieczór.

Budżet Elektrowni przewiduje 14 mil. zł. wydatków

Na posiedzeniu Komisji dla Zakładów przemysłowych, pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego, rozpatrywano i przyjęto budżet Elektrowni miejskiej na rok administracyjny 1930/1 referowany przez dyr. Bielińskiego, wykazujący **w wydatkach zwyczajnych zł. 11,416.372, a w wydatkach nadzwyczajnych kwotę zł. 2,475.216.** — W budżecie tym przyjęto naturalny doroczny przyrost konsumcji, a w wydatkach nadzwyczajnych uwzględniono oprócz koniecznego rozszerzenia sieci kablowej i rekonstrukcji sieci prądu stałego na prąd zmienny w obrębie miasta Krakowa, elektryfikację gmin przyległych, a mianowicie: **Olszy, Prokocima, Woli Justowskiej i Bronowic.**

Oprócz innych wydatków inwestycyjnych, związanych z rozwojem Zakładu wstawiono do budżetu kwotę zł. 450.000 na budowę nowego domu mieszkalnego dla pracowników Elektrowni. Pozatem załatwiono szereg zamówień, związanych z nowemi inwestycjami i konserwacją urządzeń wewnętrznych i zewnętrznych oraz kilka spraw bieżących.

—o—

Pod zarzutem szpiegostwa i agitacji komunistycznej

Stanęli przed sądem przysięgłych: Stanisław Trzaska i Katarzyna Baczyńska, żona byłego posła.

W dniu 24 maja 1929 zgłosił się w „samodzielnym referacie informacyjnym“ w Krakowie Ignacy Chrap z doniesieniem, że poprzedniego dnia szeregowiec Sikora wyznaczył mu spotkanie z pewnym komunistą na ul. Botanicznej. W samodzielnym referacie polecono Chrapowi stawić się w oznaczonem miejscu, a równocześnie zarządzono inwigilację ze strony wachmistrzów żandarmerji, by Chrapowi nic się nie stało jako temu, który niedawno obciążył w procesie komunistycznym Feiwla Mühlrada i towarzyszy.

W dniu 25 maja nastąpiło spotkanie na ul. Botanicznej, gdzie Sikora przedstawił Chrapowi tajemniczego osobnika. Nieznajomy przedstawił się, że jest z „wojskówki“, poczem opowiedział, że **nawiązuje kontakt z osobami wojskowemi i że w najrozmaitszych formacjach w Krakowie Lwowie i Katowicach istnieją komórki komunistyczne.** Agitator zażądał od Sikory i Chrapa, by **wystarali się dla niego o tajne rozkazy wojskowe** lub sporządzili ich odpisy i by na następną schadzkę w dn. 26 maja przyprowadzili Ajzyka Ajdelmana kanoniera z 5 pac. wtajemniczonego w robotę komunistyczną. Na odchodnem nieznajomy zachęcał Sikorę i Chrapa, by organizowali komórki komunistyczne w wojskowych oddziałach.

Drugiego dnia obaj udali się do Ajdelmana, zawarli z nim znajomość, jednak wspólne spotkanie nie doszło do skutku, gdyż **nieznajomy wyjechał do Zakopanego,** gdzie miał odbyć konferencję z żołnierzami pułku strzelców podhalańskich. Zakomunikował on tylko swoim towarzyszom, że 2 czerwca przyjedzie z Warszawy do Sosnowca czy też do Dąbrowy pewna kobieta, która przywiezie materjały komunistyczne i że z częścią bibuły będą się mogli zaznajomić. Na następnej schadzce w kilka dni później organa policyjne i wojskowe **aresztowały tajemniczego osobnika i nieznajomą kobietę oraz Sikorę.** Przy Sikorze znaleziono druki komunistyczne, jak „Nowiny żołnierskie“, „Biuletyn informacyjny wojskowy N. 1“, „Komuna Paryska“, „Socjalfaszystowscy mordercy“ itp. **Jak się okazało tajemniczą parą** byli: Stanisław Trzaska (l. 28) z Sosnowca oraz Katarzyna Baczyńska (l. 33) z Pińczowa, **u której znaleziono wiersz o treści wywrotowej** p. t.: „Marsz powstańców krakowskich“.

Wczoraj Trzaska i Baczyńska stanęli przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie **pod zarzutem zbrodni zdrady głównej i zbrodni szpiegostwa.** Po przesłuchaniu oskarżonych rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Cieślewski wotują s. s. o. Buratowski i Pelczar, oskarża prok. dr. Hubl.

Oskarżona **Baczyńska jest żoną byłego posła Baczyńskiego, który został skazany na G. Śląsku za agitację komunistyczną na 5 lat ciężkiego więzienia.**

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Środa: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Czwartek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza—przedstawienie popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR „BAGATELI“.

Wtorek: „Mirla Efros“ (z Wandą Siemaszkową).
Środa: „Mirla Efros“ (z W. Siemaszkową).
Czwartek: „Mirla Efros“ (z W. Siemaszkową).
Piątek: „Mirla Efros“ (z W. Siemaszkową).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Halka“ (w roli gł. Lorika Szymańska).
BAGATELA: „Venus“ w 7 odsłonach.
NOWOŚCI: „Marzenia baletniczki“.
CORSO: „Pojedynek w samolocie“ (w głównej roli Tom Mix).
SZTUKA: „Władczyni miłości“ (Greta Garbo) film dźwiękowy.
WARSZAWA: „W zaułkach Marsylji“.

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego“ (film dźwiękowy).

KRONIKA KARNAWAŁOWA.

Niedziela 2: Bal medyków.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SZWEJKA“. St. Jaracz kończy w tym tygodniu swój obecny pobyt w Krakowie. Z tego powodu tak sukcesowy „Szwejk“ grany będzie jeszcze tylko przez najbliższe dni tego tygodnia. Pomimo ogromnego i stałego sukcesu tych przedstawień, daje teatr dziś, jutro i pojutrze przedstawienia popularne „Szwejka“, po cenach zniżonych, celem umożliwienia jaknajszerszym sferom ujrzenia tego zabawnego widowiska. W sobotę wchodzi na repertuar komedja Pawła Franka „Grand Hotel“, która przygotowana zupełnie już od dłuższego czasu, nie mogła wejść dotąd na afisz z powodu nadzwyczajnego sukcesu „Szwejka“.

—o—

Zjazd pedagogiczny dyrektorów seminarjów nauczycielskich

oraz nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w tych zakładach zakończył się w sobotę 22 b. m. W drugiej połowie Zjazdu odbyły się lekcje praktyczne w 1 kl. szk. ćwiczeń prof. Kozery, ucznia V kursu Semin. n. męs. pod kierunkiem p. Hajnosa oraz lekcja z pedagogiki p. Moreckiej Nadto wygłosili referaty: prof. U. J. Heinrich o nowszych kierunkach psychologji, dyr. Türschmid z zakresu administracji zakładów kształcenia nauczycieli oraz Dyr. Dzierzbicka z Warszawy o nauczaniu pedagogiki w seminarjach. Dyskusją bardzo ożywioną kierował oraz wyniki obrad zebrał wizytator Min. W. R. i O. P. Dr. Szulczyński. Do efektownej dekoracji sali obrad dostarczyła z całą gotowością pięknych kilimów firma „Kobierzec“.

Młodzież Gimnazjum IV. na statek ziemi krakowskiej.

Dyrekcja Krakowskiego Gimnazjum IV. im. H. Sienkiewicza w Krakowie przesłała do Administracji naszego pisma 715.12 zł. i 1 dolara, zebrane przez młodzież tego Zakładu z okazji dziesięciolecia odzyskania dostępu do morza na statek floty polskiej, mający stać się darem ziemi krakowskiej.

Ofiarny czyn młodzieży IV. Gimnazjum świadczy chlubnie o jej uświadomieniu narodowem; oby znalazł jak najliczniejszych naśladowców!

Walne zgromadzenie chrześc. związku pracowników tramwajowych.

Walne zebranie chrześć. Związku pracowników miejskiej kolei Elektrycznej w Krakowie odbyło się w sobotę 22 lutego o godz. 12-tej w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. pod przewodnictwem prezesa p. A. Chujara. Licznie zebrani członkowie wysłuchali sprawozdania z działalności, które zdał p. przewodniczący i sprawozdaniami kasowego, odczytanego przez prezesa Komisji rewizyjnej p. St. Pawłowskiego.

Sprawozdania przyjęto jednomyślnie bez dyskusji, poczem przewodniczący zdał sprawozdanie z przebiegu Konferencji Rady nadzorczej i delegatów pracowników w sprawie nowego regulaminu służbowego. Stanowisko delegatów Ch. Z. Z. Walne zebranie akceptowało. Po sprawozdaniu na wniosek p. **Jana Doleżala uchwalono votum ufności dla Zarządu.** Wniosek przyjęto hucznemi oklaskami, a zatem Zarząd pozostał ten sam bez wyboru z prezesem p. Chujarem i sekretarzem **J. Kurzawą** na czele, oraz skarbnikiem **Józefem Mazurem.** Po omówieniu kilku drobniejszych spraw o godzinie 3.30 w nocy przewodniczący zamknął obrady Walnego zebrania.

W morzu łez i krwi.

P. Kazimierz Krzyżanowski, długoletni więzień czerezwyczajki wygłosił w niedzielę 23-go w sali Bolońskiego prelekcję, o genezie bolszewizmu i komunizmu, która już dzisiaj stała się synonimem potwornej, krwawej zbrodni. Mowca naprowadził szereg przykładów barbarzyństwa Czeki i omówił szczegółowo mord na rodzinie carskiej. Carowa Alicja wnuczka królowej angielskiej Wiktorji wierzyła wciąż w ratunek rządu wielkobrytyjskiego, który niewątpliwie przyniósłby jej i dzieciom ocalenie, gdyby nie intryga Wilhelma II. Tymczasem ostatnia godzina szybko nadchodziła. Do Jekaterynburga, zjechała trójka oprawców: Jankiel Jurowski, Wojkow i Białoborodow, którzy w rafinowany sposób pozbawili życia ostatniego władcę Rosji i jego rodzinę. Pułk. Kobeliński, Polak osłaniając własną piersią dziewczęta carskie przed shańbieniem ze strony rosyjskich zbirów na chwilę przed ich zamordowaniem, zginął od kuli rewolwerowej.

Okrucieństwa „Czeki“ dosięgły punktu kulminacyjnego w Odessie. Kaleńczeńko, przewodniczący tamtejszej „Czeki“ przez 2 dni znęcał się nad swym dawnym profesorem medycyny Lewaszowem, wydał na łup rozbestwionej tłuszczy bolszewickiej tysiące dziewcząt. Odessy, a lochy więzień stały się terenem masowych codziennych zbrodni. Skazańcy z obnażonemi plecami siedząc na ziemi w długich szeregach czekali kolejki, gdy kaci bolszewiccy kolbami karabinów roztrzaskają im głowy.

Po takich operacjach wyłupywano nieszczęśliwym ofiarom oczy, obcinano im uszy i języki i układano w stosy, a ruszające się jeszcze ciała skazańców zwalano do wspólnych grobów i zasypywano ziemią.

P. Krzyżanowski kończąc swój odczyt (ilustrowany obrazami) podkreślił, że rząd amerykański ma w swem posiadaniu oryginalne dokumenty rosyjskich zbrodni (także jekaterynburskiej), które w odpowiedniej chwili użyje do zdemaskowania bolszewickich tyranów.

Dziś we wtorek p. Krzyżanowski powtórzy swoją prelekcję w sali Bolońskiego o 8-ej wieczór.

—o—

Nowe władze krakowskiego oddziału Związku Kół Naukowych.

W skład krakowskiej Delegacji Uczelnianej Ogólnopolskiego Związku Kół Naukowych weszli na mocy przeprowadzonych wyborów pp.: prezes **Juljusz Wisłocki** (Bibljoteka Prawników), I. wiceprezes vacat (miejsce zarezerwowane dla Koła Rolników), II wicepezes Waligórski Andrzej (Koło Anglistów), sekretarz Zakulski (Bibljoteka Prawników), skarbnik vacat (zarezerwowane dla teologów), prezes komisji rewizyjnej Błoński (Koło Historyków).

Jak z powyższego widać, w krakowskim oddziale Ogólnopolskiego Związku Kół Naukowych pierwsze skrzypce pozostają nadal w rękach Młodzieży Wszechpolskiej, które ma również wiele do powiedzenia w warszawskiej centrali związku. Teren warszawski jest w chwili obecnej świadkiem próby tworzenia organizacji konkurencyjnej dla opanowanego przez Młodzież Wszechpolską Ogólnopolskiego Związku Kół Naukowych. Próba ta skazana jest z góry na niepowodzenie ze względu na hasła głoszone przez prowodyrów nowego związku. Grupa tych sanacyjnych filosemitów występuje bowiem **przeciw akcji o zaprowadzenie na polskich uczelniach numerus clausus i przeciw akcji o dostarczenie trupów żydowskich do prosektorjów(!!)**

MSZE ŚW. RECYTOWANE W KOŚCIÓŁKU ŚW. WOJCIECHA.

Msza św. recytowana, polegająca na równoczesnem głośnem odmawianiu pewnych modlitw wraz z kapłanem, znalazła wielkich propagatorów w osobach Piusa X i Piusa XI. Papieże Ci wskazywali na wielką jej wartość, jako mszy św., która jest wskrzeszeniem zwyczaju z pierwszych wieków chrześcijaństwa, oraz podkreśleniem społecznego charakteru modlitwy. Zwyczaj odprawiania mszy św. recytowanej przyjął się kilka lat temu we Włoszech i Belgji. W Polsce „Odrodzenie“ jest jednem z nielicznych stowarzyszeń katolickich, które idąc za głosem wielkich Papieży, propaguje piękny ten zwyczaj. Mszę św. recytowaną „Odrodzenia“ odprawia w każdą niedzielę o godz. 8.15 w kościółku św. Wojciecha ks. Hajduka.

Życie gospodarcze.

Rząd redukuje w b. r. wydatki o 50 milj. zł.

Zaostrzający się kryzys gospodarczy i środki zaradcze były przedmiotem ożywionych narad na Zamku, jak donosi dobrze poinformowana prasa. Szczególną uwagę poświęcono obecnej sytuacji **skarbu państwa.** Minister skarbu dawał wyraz obawom co do **spadku dochodów wskutek pogorszenia się konjunktur wewnętrznych.**

W związku z tem zastanawiano się, do jakiego stopnia i w jakiej dziedzinie należy **przeprowadzić daleko idące oszczędności wydatków,** tem więcej, że ministerstwo skarbu liczy się z koniecznością wzrostu wydatków na pomoc dla bezrobotnych.

Zdecydowano się na 500 miljonów złotych oszczędności w b. r.

Ponadto rozpatrywano ponownie sprawę **udzielenia koncesji elektryfikacyjnej Harrimanowi.** Jak z doniesień o przebiegu narad wnosić można, **zdecydowano się załatwić ją przychylnie dla Harrimana.** Głównym zdaje się motywem tego ustępstwa na rzecz Harrimana jest **nadzieja dopływu znaczniejszych środków pieniężnych do kraju na cele inwestycyjne.**

O ile wiadomość powyższa o Harrimanie odpowiadałaby prawdzie, to sprzedalibyśmy nasze żywotne interesy za miskę soczewicy. Okazuje się, że nie pomogła zgodna opinja całego kraju, sprzeciwiająca się koncesji.

Wotum nieufności inwalidów dla posłów Snopczyńskiege i Karkoszkj.

Protest przeciw krzywdzącemu projektowi ustawy.

Wniesiony przez posłów z BB. pp. Snopczyńskiego, prezesa Rady Głównej Związku Inwalidów Wojennych R. P. i Karkoszkę, prezesa Wydziału Wykonawczego tej organizacji, **projekt zmiany ustawy inwalidzkiej** wbrew stanowisku, zajętemu przez Związek, wywołał silne wrzenie wśród członków, gdyż projekt ten zmniejsza obecnie wypłacane renty do 30 proc. przeciętnie.

W związku z tem we wschodnich województwach małopolskich, oraz w województwie poznańskiem odbył się szereg zebrań związkowych, częściowe zjazdy delegatów itd., na których zapadły uchwały potępiające projekt wniesiony przez posłów **Karkoszkę i Snopczyńskiego.**

Równocześnie powzięto uchwały stwierdzające, że pos. Karkoszka i Snopczyński nie posiadają żadnych pełnomocnictw do zrzekania się imieniem inwalidów i pozostałych po nich wdów i sierót należnych pretensyj, a ponieważ zawiedli pokładane w nich zaufanie i zamiast pracować dla dobra inwalidów, starają się pozbawić ich ciężko w ciągu 10-ciu lat nabytych praw, przeto domagają się usunięcia przez Zarząd Główny Związku obu posłów ze zajmowanych naczelnych stanowisk w Związku i natychmiastowego zwołania Zjazdu delegatów inwalidzkich.

Ostatnio odbyły się w tej sprawie zebrania w Poznaniu, Stanisławowie, Przemyślu, Nadwórnej, Żydaczowie itd.

Część zapasów kasowych na kredyty budowlane.

W „Dzienniku Ustaw“ z 19 bm. ogłoszono rozporządzenie, upoważniające ministra Skarbu **do czasowego lokowania zapasów kasowych skarbu państwa w wysokości 50 milj. zł. w papierach o stałem oprocentowaniu.** Kwota ta ma być zwrócona skarbowi państwa z wpływów pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 milj. w złocie, przewidzianej ustawą z 23 marca 1929 r. Z sum uzyskanych na poczet owych 50 milj. zł. część będzie obrócona na kredyty budowlane.

Nowa serja pożyczki dolarowej.

Jak już donosiliśmy rząd ma wypuścić **trzecią serję premiowej pożyczki dolarowej** do wysokości nominalnej sumy 7.500.000 dolarów Stan. Zjedn. Ameryki Północnej. Nową serję będzie można nabywać za obligacje serji drugiej. Wpływ zaś gotówkowy ze sprzedaży pozostałej części nie pokrytej obligacjami serji II. zużyty będzie na wykupno nieskonwertowanych obligacyj II serji płatnej w dn. 1 lutego 1931 roku, oraz na **cele kredytu rolniczego.** Pożyczka podlega jednorazowemu wykupowi po latach 10 od daty jej emisji.

———o———

„General Petroleum Corporation“

najpotężniejszy koncern naftowy na świecie.

Według nadeszłych wiadomości, dwa amerykańskie potężne koncerny naftowe Standard Oil Company i Vacuum Oil Company zfuzjonują się w jedną organizację p. n. „General Petroleum Corporation“. Aktywa Towarzystwa wynosić będą olbrzymią sumę 900 miljonów dolarów. Reorganizacja ta pociągnie za sobą zlanie się obu firm również w innych państwach.

Incydenty, które obniżają zaufanie do monety krajowej

Komunikaty o prawdziwych i fałszywych 5-ciozłotówkach, wywołujące zamieszanie. — Autentyczne pięciozłotówki o rozmaitych właściwościach.

Otrzymujemy następujące uwagi: Wśród całokształtu zabiegów miarodajnych sfer w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej, interesującym, acz smutne refleksje budzącym incydentem jest **stosunek ogółu i władz do naszego pieniądza.**

Pieniądz, jako miernik wartości i środek wymiany, stanowi niezmiernie ważny czynnik w życiu gospodarczem państwa, wobec czego, poza odległemi a szczęście czasami, kiedy panujący ciągnęli zyski z fałszowania monety, państwo dokłada wszelkich starań, **aby jego pieniądz budził pełne zaufanie.**

Stąd pochodzi, że państwo z jednej strony bardzo ściśle zastrzega sobie **prawo wyrobu i emisji pieniądza,** a z drugiej strony **surowo karze wszelkie zamachy na autentyczność monety.**

Inaczej niestety dzieje się u nas. Już pierwszy nasz pieniądz, mianowicie 100 markówki, sporządzone bardzo niedbale, nosiły poza tem nazwisko autora rysunku i litografa, przypominając tem etykiety na flaszkach.

A teraz obecny nasz **pieniądz metalowy.** Od pewnego czasu obok wersji o **masowem fałszowaniu dolarów,** które zdaje się Stanom Zjednoczonym A. P. niewiele zaszkodzi na naszym rynku pieniężnym, **pojawiła się wersja o fałszywych pięciozłotówkach srebrnych.**

Wersja ta, **nie dementowana przez szereg długich miesięcy ze strony oficjalnej** była powodem, że ogół **tracił coraz bardziej zaufanie do własnego pieniądza,** co samo przez się jest już objawem bardzo ujemnym, a dawał temu wyraz w sposób, który u cudzoziemca, musiał budzić zastrzeżenia co do naszej praworządności, zaś jednostki szczerze przywiązane do państwa, napawać głęboką troską o jego przyszłość. Wszak **odmowa przyjmowania** własnego pieniądza w obrocie, nietajone **lekceważenie go,** a w najlepszym razie **poddawanie go publicznie próbom, które w normalnych stosunkach są nie do pomyślenia,** jak nakrawywanie, nadgryzanie itp. są to objawy, które, powiedzmy sobie to otwarcie, nie przyczyniają się bynajmniej do wzmożenia autorytetu państwa w oczach obywateli i obcych.

A objawy te muszą budzić tem smutniejsze refleksje, jeśli się zważy, że są zupełnie uzasadnione.

Wszak w prasie („Ilustrow. Kurjer Codz. Nr. 49 z 23 b. m.) znajdujemy rozbrajające wprost swą naiwnością wyjaśnienie „z kompetentnego źródła“, w którem stwierdzono:

1) że „w sklepach i lokalach publicznych przychodzi ciągle jeszcze do zatargów na tle płacenia nowemi, rzekomo fałszywemi 5-cio złotówkami, które **nie dają należytego dźwięku“,**

2) że fałszywych 5-cio złotówek „prawie“ niema — a te które są, różnią się od prawdziwych połyskiem i wagą,

3) że istnieją **prawdziwe** 5-cio złotówki, które jednak **różnią się pomiędzy sobą** dźwiękiem i wyglądem, którato różnica tłómaczy się tem, że pewna część 5-cio złotówek bita była w Belgji, a nadto, że zaszły pewne wadliwości przy fabrykacji, polegające raz na za silnem, a w innych przypadkach na za słabem sprasowaniu.

Z „wyjaśnienia“ tego wynika, że z **jednej strony istnieją w obiegu falsyfikaty 5-cio złotówek,** z drugiej zaś strony **brak jednolitego typu tego pieniądza,** który mógłby służyć jako to „tertium comparationis“, gdyż **nawet autentyki różnią się między sobą, a pewna ich ilość to zdefektowane braki.**

Czy w tych warunkach jest jeszcze miejsce na jakiekolwiek uspakajania opinji ze strony miarodajnej? Sądzę, że przeciwnie, należałoby w poważnem zaniepokojeniu o kredyt publiczny skierować pod adresem miarodajnych czynników pytanie, **czy tolerowanie w obiegu jednej i tej samej sorty monety o odmiennych cechach istotnych, pokrywa się z tem, co wiemy o pieniądzu i obowiązku państwa, jako strażnika jego rzetelności** i czy „wyjaśnienia“ w rodzaju wyżej zacytowanego nie muszą u swoich budzić uczucia conajmniej pewnego zażenowania, a u obcych, zwłaszcza u „naszych najmilszych“ uczucia radości z jeszcze jednego argumentu, przemawiającego za prawdziwością ich tezy o „państwie sezonowem“ i „zabawie w państwo“.

A jeśli się do tego doda, że poza tem wszystkiem sprzedaje się publicznie po ulicach i w sklepach **podobizny pięcio-złotówki w formie czekoladek owiianych w staniol,** które o ile chodzi o rysunek, są łudząco podobne do autentycznych i stanowią dowód, że stance tej monety znajdują się w rękach niepowołanych, oraz że sprzedający je wykrzykują „szlagier sezonu, pięciozłotówki po 10 groszy“ — to chyba są to zjawiska, na które miarodajne sfery nie mogą zamykać oczu, stosując „istinno-rodzimą“ zasadę o niesprzeciwianiu się złemu.

(x).

Urzędnicy prokuratorii generalne domagają się sądu obywatelskiego.

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Referendarskich w Warszawie opublikował w prasie następujące oświadczenie:

„W ostatnim tygodniu pojawiły się w prasie liczne ataki, skierowane przeciwko urzędnikom prokuratorji generalnej, którzy z ramienia skarbu państwa stawali przed Sądem Najwyższym w sprawie o zwrot dóbr skonfiskowanych powstańcom.

Ataki te **godzą w ich uczucia narodowe i cześć obywatelską.**

Uważając ze swej strony ataki te po dokładnem rozważeniu sprawy za niczem **nieusprawiedliwione i w wysokim stopniu krzywdzące,** zarząd Stowarzyszenia postanowił oddać stanowisko zajęte przez zaatakowanych urzędników prokuratorji generalnej w powołanej sprawie **pod ocenę bezstronnego sądu obywatelskiego.**

Równocześnie zarząd zwraca się z prośbą o zorganizowanie tego sądu **do rady Towarzystwa prawniczego w Warszawie“.**

Giełda akcyjna bez zmiany.

Rynek akcyjny nadal bez ruchu, przy tendencji niewyraźnej. Z akcyj notowanych Chodorów i Pharma utrzymane. Bank Polski i Zieleniewski bez tranzakcji. Żądano za Bank Polski 64 zł., za Zieleniewskiego 59.50 zł. Z papierów procentowych **dolarówka zwyżkowa i w poszukiwaniu,** natomiast pożyczka inwestycyjna w zaniedbaniu.

Płacono: Pharma 5.70 zł: Chodorów 142.50 zł: Piasecki 10.50 zł; dolarówka 80 zł.

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach 8.86½—8.87½ zł; czeki dolarowe 8.89¾—8.90¾ złotego.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 lutego. Belgja 124.25, 124.56, 123.94; Holandja 357.60, 358.50, 356.70; Londyn 43.36, 43.35, 43.24; Nowy Jork 8.90, 8.93, 8.88; Paryż 34.90, 34.99, 34.81; Praga 26.46, 26.46, 26.34; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Włochy 46.68, 46.80, 46.56; Berlin w obrotach prywatnych 212.88.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 24 lutego. Bank Dyskontowy 126 — Bank Polski 165¾, 166, 165 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 79¼ — Lilpop 24½ — Starachowice 20½ — Zieleniewski 59 — Borkowski 5¾.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 128¼, 129 — 5% kolejowa 48½ — 7% stabilizacyjna 84 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 lutego. Paryż 20.27½, Londyn 25.19¾, Nowy Jork 5.18.30, Belgja 72.20, Włochy 27.14, Hiszpanja 64.50, Holandja 20780, Berlin 123.71½, Wiedeń 72.97, Sztokholm 139.65, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.72½, Sofja 3.75¾, Praga 15.34, **Warszawa 58.10,** Budapeszt 90.60, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.34¾, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.04, Buenos Aires 196.00.

Radio.

Środa 26 lutego.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu: 12.05 Płyty gramofonowe: 15.20 „Obrona ludności w czasie walki gazowej“: 15.45 Komunikat harcerski; 16.15 Transmisja z Wilna; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „O [illegible]ieciach nerwowych“ — dr. G. Bychowski; 17.45 Muzyka baletowa; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Orlicz: „Książę Teatru“; 20.30 Koncert kameralny: 21.30 Kwadrans literacki; 21.45 Dalszy ciąg koncertu: 22.10 „Przez kopalnie djamentów Afryki Południowej“ — prof. W. Goetel; 23 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“.

Kraków (312.8). G. 11.58 Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—16.15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Trasnmisja z Wilna; 16.45 Płyty gramofonowe: 17.15 „Z kosmologji wedyjskiej: Pradża pati (Pan Stwórzenia)“ — wygł. dr. W. M. Gielecki; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Kwadrans harcerski; 19 Rozmaitości; 19.25 „Dyktatura“ — K. Kumaniecki; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Transmisja z Warszawy: „Książę Teatru“: 20.30 Transmisja z Warszawy

Poznań (334.8). G. 19.25 „Żywe iskry“ — recytacje; 20.05 „Opieka nad emigrującemi kobietami“ — ks. I. Puzynianka; 20.30 Wieczór aryj i pieśni operowych. Wykonawcy: Langerówna (sopran), Zakrzewska (sopran). Prof. Sauer (akomp.).

Katowice (408.7). G. 17.15 Olga P[illegible]rowiczowa: „Włochy a Polska w wieku XV“: 17.[illegible]5 Muzyka baletowa z Warszawy; 19.20 K. Nitschowa: „Gospodyni śląska“; 20.05 K. Sumowski: „Polacy na dalekich szlakach-Syberja“ — cz. I.; 20.30 Koncert kameralny z Warszawy.

Wzorowane na Rosji, inowacje w aptekarstwie.

RECEPTY NIE BĘDĄ PRZEZ APTEKI ZWRACANE.

Ze sfer aptekarskich donoszą nam o najświeższej inowacji, jaką Ministerstwo spraw wewnętrznych, już w najbliższym czasie wprowadza do aptek. Mianowicie dotychczas publiczność, przynosząca recepty do aptek, po sporządzeniu lekarstw, dostawała je z powrotem (z wyjątkiem recept opiewających na środki odurzające). Praktyka ta jest stosowana zresztą w całym świecie kulturalnym zachodu. Inaczej było tylko w Rosji. Tam, każdą receptę zatrzymywano w aptece, a strona dostawała tylko odpis na wstążeczce, którą, gdy lekarstwem była mikstura, przylepiało się jednym końcem na flaszce. (Taką obrzydliwie poplamioną wstążeczkę załączył na wzór nasz korespondent w swym liście. — Przyp. Red.). Otóż to, co było stosowane tylko w Rosji i obecnie w Sowietach, władze nasze postanowiły wprowadzić w całej Polsce. W najbliższym czasie publiczność nie dostanie żadnej recepty z powrotem. Wątpliwą jest rzeczą, czy będzie zadowoloną z tej nowości.

Każdy przecież woli dostać swoją **oryginalną receptę z powrotem,** pomijając i tę okoliczność, że przy nawale pracy może zdarzyć się, iż jedna recepta na tysiąc, na dziesięć tysięcy zostanie mylnie odpisaną. Ktoś może powiedzieć, że i w sporządzeniu lekarstw ta sama okoliczność może nastąpić — prawda, ale na to rady niema — zresztą przy dalszych powtórzeniach już błędu nie będzie, a taki odpis, jako oryginalna recepta zostaje raz na zawsze. Unifikacja powinna iść od Zachodu, nie od Wschodu. Starajmy się tylko dorównać pod względem higjeny Zachodowi, to już wystarczy. Gremjum Aptekarzy Małopolski Wschodniej i Zachodniej, oraz Poznańskie zaprotestowało przeciwko temu. Podobno owa procedura ma być pierwszym etapem do nieoddawania nawet odpisu recept publiczności, aby zmusić do zasięgania za każdym razem ponownie porad lekarskich. Powiększanie praktyki lekarskiej nie powinno jednak żadną miarą dokonywać się kosztem dotkliwych, a zbędnych utrudnień dla korzystającej z pomocy lekarskiej publiczności.

Telegramy z ostatniej chwili.

Luteranie i prawosławni w Berlinie protestują przeciw prześladowaniu w Rosji.

Staraniem związku religijnego luterańskiego odbyła się w Berlinie wielka manifestacja przeciw prześladowaniom religji w Rosji sowieckiej. W manifestacji wzięli udział m. in. jako gość honorowy b. Kronprinz wraz z całą rodziną b. cesarza Niemiec, przywódca Stahlhelmu mjr. Stephani, rektor uniwersytetu berlińskiego, oraz biskup prawosławnego kościoła w Berlinie wraz z 40 popami.

Regent Węgier nie chce pochlebstw i prezentów.

Budapeszt. (AW.) Regent Węgier dowiedziawszy się z artykułów dziennikarskich, że z okazji 10-letniego jubileuszu jego regencji **różne organizacje społeczne i osoby prywatne mają zamiar uczcić jego osobę,** wyraził życzenie, **ażeby ze względu na obecne ciężkie warunki gospodarcze zaniechano wszelkiego rodzaju obchodów jubileuszowych, które pociągają za sobą niepotrzebne wydatki.** Zwłaszcza z tego powodu prosi regent tych. którzy zamierzają sprawić mu przyjemność darowaniem przedmiotu **choćby najmniejszego, aby od tego zamiaru odstąpili.** Regent Węgier widzi jak najchętniej dowody uznania dla siebie i przez siebie reprezentowanego stanowiska **w skutecznej działalności każdego obywatela nad podniesieniem dobrobytu Ojczyzny.**

Petkiewicz uwolnił się od swego żydowskiego opiekuna.

Warszawa 24. 2. (PAT). Jak się dowiadujemy, **opiekun urzędowy Petkiewicza p. Weintal opuścił** Stany Zjednoczone **już w dniu 20 b. m. tak, że Petkiewicz pozostaje w Ameryce sam.** Widownią najbliższego startu Petkiewicza będą prawdopodobnie **mistrzostwa U. S. A., rozegrane 8 i 9 marca w Atlantic City.**

Fałszerze wiz paszportowych.

Nowy Jork 24. 2. (PAT). Na skutek doniesień policji warszawskiej **aresztowano tu kilku osobników pod zarzutem fabrykowania fałszywych wiz dla immigrantów polskich.**

Pozytywne wyniki śledztwa w sprawie Kutiepowa.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.). „Matin“ donosi. że **śledztwo w sprawie porwania gen. Kutiepowa jest bliskie ustalenia osób zamachowców.** Śledztwo wykazało, że **uprowadzenie generała ma ścisły związek z podróżą Kutiepowa do Berlina.** Policja jest przekonana, że uprowadzenie nastąpiło pod **kierownictwem berlińskich agentów G. P. U.**

„ULICA CZTERECH SYNÓW PAUL DOUMER“.

Paryż (AW). Prezydent Senatu Doumer stracił na wojnie czterech synów. Obecnie do rady municypalnej Paryża został złożony **wniosek o nazwanie jednej z ulic stolicy Francji, „ulicą czterech synów Paul Doumer“.** Pierwszy z synów padł André, artylerzysta lat 25, w roku 1914, z kolei dwaj lotnicy Rene lat 29 w r. 1917. Marcel lat 31 w r. 1918, czwarty z synów Armand. lekarz lat 33, zmarł w r. 1923 skutkiem z następstwa zatrucia gazami.

AMANULLACH W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol, 24. 2. (PAT). Przybył tu b. król Amanullah.

STUDENCI GIMNAZJALNI ZŁODZIEJAMI

Według doniesień z Kowna w Marjampolu odbył się niezwykły proces. gdyż przed sądem stanęło **10 uczniów gimnazjalnych w wieku 17 do 20 lat, którzy utworzyli regularną bandę złodziejską.** Uczniowie ci grasowali dłuższy czas bezkarnie. uchodząc przed pościgiem policyjnym. Sąd skazał trzech oskarżonych na **karę więzienia w wysokości jednego roku, kilku na mniejsze kary, resztę zwolnił warunkowo.**

Rozdanie nagród mistrzom w hokeju.

Krynica. 24 2. (PAT.) W niedzielę wieczór odbyło się w sali Domu Zdrojowego w Krynicy uroczyste **rozdanie nagród zwycięzcom turnieju hockejowego** o mistrzostwo Polski. Pierwszą nagrodę kryształowy puhar i srebrny wieniec laurowy otrzymał **A. Z. S. Warszawa,** drugą **„Pogoń“** (Lwów). trzecią **„Legja“** (Warszawa). Pozatem „Czarni“ (Lwów) otrzymali srebrne żetony. a goście zagraniczni podarunki, w postaci wyrobów ludowych.

MIN. KWIATKOWSKI WRÓCIŁ Z GDYNI.

Warszawa. 24 2. (Tel. wł.) **Min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski powrócił z Gdyni do stolicy.**

Zabiegi sanacji o przywrócenie funduszu propagand. M.S.Z.

Dyskusja budżetowa w Senacie.

Warszawa. 24 2. (PAT.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do obrad nad preliminarzem M. S. Zagran. Sprawozdawca sen. **Gliwic** (BB.) **wniósł o restytucję skreślonych przez Sejm 100 tys. złotych na podróże i przesiedlenia i 741 tys. zł. na urzędy zagraniczne,** placówki w Kairze i Capetown. Wnosi również o **podwyższenie kredytów na fundusz propagandowy o 2 miljony zł. oraz restytucję 200 tys. zł. na budowle i czynsze na placówkach.** W zakończeniu referatu podkreśla konieczność obsadzenia stanowiska dyrektora departamentu politycznego. Minister Zaleski oświadcza, iż otrzymał od rządu egipskiego propozycję **rozpoczęcia rokowań o zawarcie traktatu handlowego** wobec tego. że wprowadzone mają być w Egipcie wysokie taryfy celne, które po zawarciu traktatu nie dotknęłyby Polski. Z tego względu nie należałoby kasować placówki w Kairze. Co do placówki w Capetown. to należy podkreślić wzrost wpływu dominjów na politykę angielską, polskie interesy eksportowe i dużą ilość obywateli polskich dochodzącą **do 17.000 robotników.**

Sen. **Januszewski** (Wyzw.) oświadcza, że będzie prawdopodobnie głosować **za przywróceniem sum na placówki w Kairze i Capetown, natomiast co do funduszu propagandowego, to skłaniałby się do podwyższenia go o 1 miljon zł.** Sen. **Makarewicz** domaga się wzmocnienia informowania w Ameryce o Polsce i dlatego 2 milj. zł. na propagandę zwłaszcza użyte w Ameryce, byłyby doskonałą lokatą kapitału. (Politycznych wątpliwości tu niema. gdyż fundusz ten podlega kontroli.

Sen. **Posner żali się na słaby kontakt ministerstwa z Izbami podkreślając, że Senat ani Sejm nie są informowane o pracach ministerstwa.** Mówca dopatruje się przypadkowości w wielu sprawach, załatwianych w ministerstwie spraw zagranicznych. W dalszym ciągu przemówienia krytykuje **rozdział funduszu propagandowego.** Sen. **Kozicki** wypowiada się za utrzymaniem przedstawicielstwa w Kairze i Capetowa. natomiast **przeciwko podwyższeniu kredytów na podróże i budowle.** Mówca krytykuje politykę propagandową zarzucając jej, że poświęcona jest **prawie wyłącznie ochronie obecnego regimu politycznego.**

Przemawiał dalej sen. **Evert** (BB.). podkreślając kwestję propagandową. Sen. **Kłuszyńska** (PPS.) zwraca uwagę ministra na znane wypadki **krzywdzenia robotników polskich we Francji** przez bankiera, który sprzeniewierzył ich oszczędności, za co winę w pewnej mierze ponosi konsulat nie przestrzegając zainteresowanych.

Minister **Zaleski** odpowiedział na kwestje poruszane w dyskusji.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy sen. Gliwica dyskusję wyczerpano. Jutro komisja przystępuje do obrad nad preliminarzem budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Wizyta Schobera w Berlinie wznowiła widoki „Anschlussu“

Jak wynika z pierwszych wywiadów udzielonych prasie przez kanclerza Austrji Schobera, jest on **zadowolony ze swej podróży do Berlina.** Pomijając kurtuazyjne oświadczenie o przyjaźni, serdeczności i t. d. między Niemcami i Austrjakami, najważniejszem jest jego zapewnienie o **przyspieszeniu zawarcia układu handlowego między Niemcami a Austrją.** To zresztą było **głównym celem wizyty kanclerza Szobera w Berlinie** i najdonioślejszym tematem jego konferencji z min. Curtiusem.

Prasa austrjacka natomiast snuje najrozmaitsze przypuszczenia. Wymienia się bardzo często „Anschluss“, który powinien przedewszystkiem objąć **dziedzinę ekonomiczną.** Wspomina się również o ściślejszem porozumieniu **włosko-austrjacko-niemiecikiem.**

Ten sam ton góruje i w prasie niemieckiej. Berlińska „Vosische Zeitung“ wprost zaznacza, że „Anschluss“ z Austrją jest **najważniejszym problemem polityki zagranicznej Niemiec.** Dziennik przypomina, że również Briand. w przemówieniu wygłoszonem dn. 26 grudnia ub. r. w Izbie Deputowanych oświadczył, że Niemcy nawet w ramach traktatu wersalskiego mają możność prowadzenia polityki „anschlussowej“. Socjalistyczny „Vorwärts“ utrzymuje z naciskiem, że ogół niemiecki, oddawna uważa Austrję za państwo, należące do związku Rzeszy. Rozpoczęcie aktywnej polityki anschlussowej zaleca rządowi Rzeszy również centrowa „Germania“ wskazując na nieodzowność zawarcia niemiecko-austrjackiej unji celnej.

Francja w obawie wzrostu wpływów komunizmu.

NIEPOKOJĄCO PRZYCHYLNE DLA AGENTÓW MOSKWY STANOWISKO NOWEGO RZĄDU.

Paryż, 24. 2. (PAT). **W kolach prawicowych i centrowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu stanowiska, jakie zajmie gabinet Chautemps'a, w sprawie rozwijającej się coraz silniej we Francji i jej kolonjach**

agitacji komunistycznej.

W „Liberte“ **Kamil Aymard występuje gwałtownie przeciwko projektowi amnestji dla komunistów, która stanowi część deklaracji gabinetowej. Oświadcza on, że obecna chwila jest na to zupełnie nieodpowiednia. Premjer Chautemps zamierza w ten sposób zamanifestować swoje**

sympatje dla agentów moskiewskich

prosząc izbę o przyjęcie na ich rzecz amnestji, w chwili gdy ludność Paryża z trudem hamuje swój gniew przeciwko agentom GPU, zaczajonym w ambasadzie sowieckiej, przeciw autorom zamachu, którego ofiarą padł gen. Kutjepow, gość Francji i w chwili gdy moskiewska „Prawda“ przynosi wieść o wysłaniu do Francji 40.000 dolarów dla wzmocnienia agitacji komunistycznej i organizacji

rebelji w armji francuskiej,

gdy nareszcie agenci sowieccy wywołali powstanie w Indochinach francuskich i bunt francuskich wojsk regularnych w Tonkinie. Ogłoszenie amnestji w chwili obecnej jest rzeczą niedopuszczalną. Bez względu na pełne hipokryzji deklaracje

gabinet Chautemps'a powinien upaść we wtorek

Francja nie dlatego wybrała w roku 1928 posłów do parlamentu, aby miała paść ofiarą rządu kartelowego, oddając ją i jej posiadłości kolonjalne na pastwę rewolucyjnej agitacji, subwencjonowanej przez Moskwę.

CHAUTEMPS O SWYM RZĄDZIE.

Paryż, 24. 2. (PAT). Na łamach „Le Quotidien“ Chautemps oświadcza: **Rząd nasz nie jest rządem kartelowym, nie było bowiem uprzedniego porozumienia pomiędzy partjami lewicy.** Pragnąłem utworzyć rząd, który mógłby połączyć **wszystkie głosy republikańskie.** Jeżeli gabinet lewicowy, utworzony z elementów, wśród których przeważają **czynniki radykalne** i na podstawie programu demokratycznego. odpowiadającego potrzebom chwili może mieć większość, będę ją miał — zakończył Chautemps.

APEL DO WIĘKSZOŚCI REPUBLIKAŃSKIEJ.

Paryż 24. 2. (PAT). Rada gabinetowa zbadała **zasadnicze sprawy poruszone w deklaracji rządowej,** której tekst zostanie ostatecznie ustalony na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ministrów. Pozatem Rada rozpatrywała kwestje. związane z konferencjami londyńską i genewską. Po posiedzeniu Rady gabinetowej Chautemps oświadczył, że **zaapeluje w dniu jutrzejszym do większości republikańskiej w Izbie,** dodając, że z całkowitą ufnością oczekuje wyniku batalji.

Losy konferencji londyńskiej w zawieszeniu.

MOŻLIWOŚĆ ODROCZENIA NA PIĘĆ LAT.

Londyn 24. 2. (PAT). Rzeczoznawcy do spraw morskich **zebrali się dzisiaj rano i zbiorą się również jutro.** Miarodajne koła **nie chcą dyskutować na temat pogłosek o mającem rzekomo nastąpić odroczeniu konferencji, prawdopodobnie do r. 1935-go.** Koła te oświadczają poprostu, że **czas pokaże. co będzie.** Naogół panuje wrażenie, że wiele będzie zależało od **wyniku jutrzejszego zebrania Izby francuskiej.**

Postęp w pracach konferencji rozejmu celnego.

Genewa 24. 2. (PAT). Pierwsza komisja konferencji **rozejmu celnego zakończyła w poniedziałek przed południem ogólną dyskusję** Delegat japoński oświadczył. że **Japonja uzależnia swe przystąpienie do konwencji o zawarciu rozejmu celnego od udziału w tej konwencji Indyj. Australji i Ameryki.** Komisja. która pod wytrwałem kierownictwem byłego holenderskiego prezesa ministrów Golijna osiągnęła już wybitne rezultaty, **utworzyła trzy podkomisje, które mają zająć się dokładnem opracowaniem 21 artykułów, mających wchodzić do opracowywanego przez komitet gospodarczy Ligi Narodów projektu konwencji o rozejmie celnym.**

ZAKAZ WOJNY ZACZEPNEJ.

Genewa 24. 2. (PAT). W poniedziałek zbiera się tu komisja. której zadaniem będzie rozpatrzenie sprawy **uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga przedewszystkiem w sprawie zakazu wojny zaczepnej.** Obrady **komisji nie będą miały znaczenia z punktu widzenia prawa międzynarodowego,** będą jednak miały znaczenie **polityczne.**

Sukces młodzieży narodowej w wyborach do Bratniej pomocy.

Warszawa 24. 2. (Telef. wł.). W sobotę odbyło się **walne zebranie Bratniej Pomocy Uniw. Warszawskiego.** Młodzież umiarkowana **stawiła** się karnie na zgromadzenie. na którem **miała** dokonać **wyborów swoich władz samopomocowych.** Tak samo. jak i dotychczas **młodzież sanacyjna i lewicowa była w ogromnej mniejszości.** Przy wyborach kandydat **młodzieży narodowej p. Kurcjusz uzyskał na ogólną liczbę 991 wybierających, 631 głosów, kandydat sanacyjnej młodzieży demokratycznej p. Sawicki 198 głosów i wreszcie kandydat wysunięty przez koał prowincjonalne p. Osuchowski 140 głosów.**

Po wyborach ukonstytuowało się prezydjum zarządu, oraz komisja kwalifikacyjna. Przy wolnych wnioskach **gorący sprzeciw sanacji i socjalistów wywołał wniosek o zawieszenie krzyżów we wszystkich salach wykładowych Uniwersytetu Warszawskiego.** W głosowaniu przeciwko zawieszeniu krzyżów **głosowało tylko 7 studentów.**

Słonimski wydział powiatowy nie chce pracować ze starostą.

Sanatorzy w walce między sobą.

W wileńskiem sanacyjno-konserwatywnem „Słowie“ ukazało się następujące oświadczenie:

Słonim, dnia 16 lutego 1930 roku. Niżej podpisani Członkowie Wydziału Powiatowego Słonimskiego w pełnym składzie jednomyślnie postanowili co następuje:

Z powodu ujawnionych sposobów wykonywania bieżącego budżetu samorządowego. z powodu metod postępowania P. Przewodniczącego Wydziału przy układaniu **nowego** budżetu. z powodu **prowadzenia gospodarki samorządowej ponad stan. niecelowo, powodującej nadmierne zadłużenie powiatu na rujnujące procenty,** z powodu systematycznego oporu P. Przewodniczącego przy projektowaniu środków zaradczych, do opanowania groźnej sytuacji. z powodu niemożności skutecznego wpłynięcia na poprawę stanu rzeczy, szczególniej wobec oświadczenia P. Przewodniczącego na posiedzeniu Wydziału w dn. 12 bm.. że stanowiska i opinja Wydziału nie wiąże Przewodniczącego i jest mu zbędna. **uważamy swoją pracę w Wydziale w tych warunkach za niecelową i niemożliwą,** a przeto zmuszeni jesteśmy wstrzymać prace Wydziału do czasu zmiany stosunków zastrzegając sobie uzasadnienie swego kroku wobec władz nadzorczych i Sejmiku.

Postanowienie niniejsze przesyłamy jednocześnie Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Panu Wojewodzie Nowogródzkiemu.

Rozprawa prasowa o przyczyny dymisji prez. Mogilnickiego.

„Słowo Pomorskie“ zamieściło streszczenie przemówienia sen. dr. **Marjana Seydy,** wygłoszonego 21 listopada ub. r. na zebraniu Str. Narod. w Toruniu. W przemówieniu tem p. sen. Seyda **omówił ogólne położenie polityczne w kraju** i dłuższy ustęp poświęcił **umowie likwidacyjnej z Niemcami.** Streszczenie tego przemówienia **zostało przez prokuratora skonfiskowane a red. odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego“ wytoczono sprawę sądową.**

Jak donosi „Gazeta Warszawska“ rozprawa z powyższego oskarżenia **odbyła się we czwartek ub. tygodnia** Sąd na wniosek obrońcy postanowił powołać na świadków b. prezesa Sądu Najwyższego p. **Wład. Seydę** i b. prez. Sądu **Mogilnickiego.** Mają oni zeznawać na okoliczność. że **zostali z urzędów swych zwolnieni przez b. min. sprawiedl. Cara z powodu różnicy światopoglądu,** co w przemówieniu swem poruszył p. Marjan Seyda. Również p. Marjan Seyda został powołany **dla złożenia zeznań co do szeregu poruszonych w przemówieniu powyższem spraw,** o których prokurator twierdzi. że są nieprawdziwe. Rozprawę odroczono.

DOUGLAS VALENTINE: 54

Walka o tajemniczy dokument.

Zamówiłem dobre, pożywne śniadanie i skracałem sobie czas przerzucaniem porannych dzienników, które mi przyniósł kelner.

Oczy moje bezwiednie przebiegały kolumny pokryte drukiem, ponieważ myśli moje były zajęte Frankiem. Kiedy przyjdzie do kawiarni? Jak mu życie upływa w Düsseldorfie?

Nagle wzrok mój padł na znane mi nazwisko... czytałem właśnie rubrykę: osobiste:

„Generał-porucznik von Boden, aide-de-camp Jego Cesarskiej Mości został przeniesiony w stan spoczynku z powodu słabego zdrowia. Generał von Boden wyjechał do Abazji, gdzie osiedli się na stałe"... Potem następowały zwykłe szczegóły biograficzne.

Kuternoga był naprawdę wielką potęgą w tym kraju!

Jadłem śniadanie przy stoliku, ustawionym koło otwartych drzwi i z przyjemnością obserwowałem ruchliwe życie, płynące potokiem wzdłuż placu, ponad którym unosiły się stada gołębi, lśniące w blasku słońca. Jeden z kelnerów stał na skraju werandy i obserwował ptaki, które spadały w dół i szukały sobie okruszyn między kamieniami bruku. Uderzyła mnie głęboka melancholja, wyryta na twarzy tego człowieka. Policzki miał zapadłe i przygasły wyraz oblicza, jaki często spotykałem w oczach gości Haasego, a który przypisywałem niedostatecznemu odżywieniu, co się dziś często spotyka w Niemczech wśród ludzi należących do niższych klas.

Ale kelner ten w dodatku do ogólnego wymizerowania miał oczy dziwnie podkrążone, głębokie bruzdy koło ust i spojrzenie nawpół przytomne, które całej twarzy nadawało wyraz bolesny i patetyczny. Smętek jego oblicza pociągał dziwnie moje oczy, które bez ustanku zwracały się ku niemu.

I nagle bez żadnej zezwnętrznej przyczyny poczucie prawdy przepłynęło skróś moich żył, nieomylny głos krwi: to mój brat! Nie wiem co to było, czy jakiś przelotny wyraz, który przemknął po jego obliczu, czy przemijające światła i cienie w jego źrenicach — dość, że opadła zasłona skrywająca prawdę. Wiem tylko, że w rysach tego człowieka, zniszczonych troską i cierpieniem — wbrew wszelkim zmianom i pozorom — odnalazłem twarz brata, którego tak długo szukałem.

Zadzwoniłem łyżeczką w stół i zawołałem przyciszonym głosem:

— Kelner!

Człowiek ów odwrócił się i spojrzał na mnie. Przywołałem go skinieniem ręki. Podszedł do stolika. Był tak głęboko zatopiony w swoich gorzkich myślach, że nie poznał mnie wcale, zresztą nieogolona twarz, zaniedbany wygląd i licha odzież musiały zmienić mnie ogromnie... stał więc w milczeniu i czekał na rozkazy.

— Franku, — rzekłem spokojnie po niemiecku — Franku... czy nie poznajesz mnie?

W radości naszego spotkania zachował tę samą siłę, godność i spokój, jaką okazywał w ciągu długich miesięcy oczekiwania.

Tylko usta mu drgnęły nieznacznie, tylko ręce zajęte zbieraniem naczynia na stoliku zadrżały na przeciąg jednej sekundy.

— Jawohl... odpowiedział doskonale obojętnym głosem. Następnie uśmiechnął się i wówczas ujrzałem przed sobą zwykłego, dawnego Franka.

— Nie mów mi teraz ani słowa — rzekł sprzątając ze stołu — mam dziś wolne popołudnie. Czekaj na mnie o kwadrans na trzecią na bulwarze nadrzecznym koło pomnika Szyllera. Pójdziemy na spacer. Nie siedź tu dłużej, wróć jednak w porze obiadowej, zawsze wtedy jest pełno i tem samem bezpiecznie.

Następnie zawołał głośno:

— Dwudziesty szósty! Płacić!

Tak się odbyło moje spotkanie z bratem.

ROZDZIAŁ XVI.

Milczący ucisk dłoni.

Tego więc dnia o popołudniewej porze spotkaliśmy się z Frankiem na bulwarze i poszliśmy wzdłuż leniwie płynącego Renu tak daleko, aż znaleźliśmy się poza obrębem miasta. On pierwszy opowiedział mi swoje dzieje, ponieważ pragnąłem dowiedzieć się, jak najprędzej jakie przeżycia wyryły na jego twarzy piętno tak głębokiego cierpienia. potem dopiero ja zdałem mu sprawę z szeregu przygód, spadających na mnie od owej pamiętnej chwili, w której wpadłem na ślad tajemniczych zabiegów w wstrętnym rotterdamskim hotelu.

Franek nie przerwał ani razu potoku mojej wymowy. Słuchał z największem zainteresuwaniem i rosnącem pomieszaniem, które malowało się wyraźnie na jego twarzy. Skończywszy opowiadanie, podałem mu połowę skradzionego listu, którą udało mi się wyrwać Kuternodze.

— Weź to Franku, — rzekłem — sądzę, że te skrawki będą bezpieczniejsze u ciebie, przyzwoitego kelnera, niż u mnie, zbiega wyjętego z pod prawa i ściganego na każdym kroku.

Brat mój uśmiechnął się lekko, ale twarz jego zdradzała w dalszym ciągu ten sam niepokój, z jakim słuchał mego opowiadania. Obejrzał dokładnie wręczone sobie arkusze, potem wsunął je do portfelu i ukrył w kieszeni zapinanej na guzik.

— Fortuna jest kapryśną boginią, Desmondzie — rzekł, podczas gdy jego znużone oczy błądziły po wzdętej i szumiącej wstędze rzeki — była łaskawą dla ciebie, jakkolwiek Bóg świadkiem, że po męsku wziąłeś się do dzieła. Oddała ci w ręce rzecz, z powodu której pięciu ludzi w ostatnich czasach postradało życie; myśl o niej wypełniała moje dnie i noce w ciągu ostatniego półrocza. To, coś mi powiedział, rzuca nowe światło na tę sprawę, a przecież przyjechałem do tego zaklętego kraju tylko po to, by ją wyjaśnić — z drugiej strony słowa twoje pogłębiły jeszcze ciemności, jakie ją otaczają. Rozumiesz przecież że praca taka jak moja, wymaga absolutnej dyskrecji, wtajemniczać w nią nie wolno nikogo, nawet gdyby to był człowiek godny najwyższego zaufania. Dlatego pisywałem tak rzadko do ciebie — nie mogłem ci nic donieść o sobie, ani o mojem zajęciu — to reguła od której odstąpić nie wolno. Obecnie jednak, gdy sam wziąłeś udział w tej walce i wskutek tego stałeś się jednym z naszych wspólników, mogę opowiedzieć ci to co sam wiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. 845/1930.
Bb.

OGŁOSZENIE (XVI).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości:

I. o przystąpieniu po myśli art. 21 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 Dz. U. Rz. P. Nr. 23 poz. 202 do sporządzenia planów zabudowania:

1) obszaru gruntów w Nowej Wsi między ul. Czarnowiejską, parkiem Krakowskim, ul. Szopena i ul. Konarskiego.

2) Ul. ks. Józefa na długości między Klasztorem PP. Norbertanek a ul. Malczewskiego.

3) Obszaru gruntów w Dębnikach między ul. Szwedzką, Tyniecką, Skwerową i Zagrody.

4) Parcel gruntowych lk. 309, 311, 312 314/L. 2/3, 313 i 315 w Zakrzówku z otwarciem ulicy łączącej ul. Zielną z parcelą m. lk. 333/1.

5) Rewizji sposobu zabudowania gruntów M. Biesiadeckiego lwh. 65 i 530 dz. XVI. przy ul. Gramatyka i gruntów przy ul. J. Lea między ul. Gramatyka a ul. Misjonarską.

6) Obszaru gruntów w Półwsiu Zwierzynieckiem między ul. Senatorską, ujściem Rudawy, przedłużoną zachodnią granicą placu „Na Stawach" i ul. Dojazd.

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Budownictwie m. Oddz. B. Ratusz III. p. drzwi Nr. 20 w dniach od 3-go do 8-go marca 1930 r.

Tamże można zgłaszać wnioski w dniach od 10—15 marca 1930 r.

II. O uchwaleniu przez Radę m. na posiedzeniu w dniu 14 lutego 1930 planów zabudowania:

1) Ul. Kasztelańskiej, w Półwsiu Zwierzynieckiem na długości od ul. T. Kościuszki a projektowanem przedłużeniem ul. Wolskiej.

2) Otwarcie ulicy wzdłuż drogi prywatnej lk. 855/2 w Zakrzówku.

3) Gruntów Al. Skrzyńskiego lwh. 1204 gm. kat. Płaszów przy ul. Krzywda.

4) Obszaru gruntów A. Potockiego położonych na północ od gruntu Towarzystwa Osiedli Urzędniczych na Piaskach ograniczonego gościńcem do Rakowic i granicą gminy Rakowice.

Powyższe plany będą wyłożone do przeglądu j. w. w Bud. m. Oddz. B. Ratusz III. p. drzwi Nr. 20 w dniach od 1—30 marca b. r.

Tamże można zgłaszać zarzuty w dniach od 1—15 kwietnia 1930 r.

III. O uprawomocnieniu się po myśli art. 33 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 23 poz. 202 planów zabudowania:

1) Obszaru gruntów ograniczonego ulicami M. Konopnickiej, Piotra Skargi i przedłużenia ul. Krasickiego w Podgórzu.

2) Gruntów przeznaczonych pod budowę domu im. J. Piłsudskiego, domu Akademickiego i miejskiego domu wycieczkowego przy Aleji 3-go Maja.

3) Obszaru gruntów ograniczonego ul. Mogilską, Rymarską, przedłużeniem ul. Zaleskiego i wschodnią granicą gruntu lwh. 420 dz. XIX.

4) Obszaru ograniczonego ul. Piekarską, Skawińską, gruntem miejskim i gruntem klasztoru św. Miłosierdzia dz. VIII.

5) Przedłużenia ul. Juljusza Lea wzdłuż granicy Bronowic Małych i Łobzowa.

6) Przebicia ulicy Kalwaryjskiej do ul. Wadowickiej.

7) Obszaru ograniczonego ulicami Krakusa, Wita Stwosza, pl. Zgody i ul. Na Zjeździe w Podgórzu.

Kraków, dnia 22 lutego 1930 r.

Prezydent miasta:
w z. DR. WIELGUS m. p.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.